Nr 136. Kraków, Niedziela 16 Czerwca 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 60 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wysyłać należy franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów nieofrankowanych nie przyjmuje się.* — *Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.*

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Holzera i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp

Kraków 15 czerwca.

Ktoby odłączał w ocenieniu położenia monarchii, sprawy drugiej jej połowy od ogółu, ten działałby w duchu i kierunku coraz większego rozdziału między sobą dwóch części państwa i nie stałby na gruncie rzeczywistości i obecnych stosunków. Sprawy wspólne, sprawy Przedlitawii i sprawy Zalitawii, to trzy czynniki, które stanowią jedną całość, to trzy polityczne osoby w jednej. Tajemnica to nieco trójcy; jak wszelkich tajemnic, tak i tej dotykać się nie należy; trzeba ją uznać. W niej zawarta największa zagadka i prawda — mocarstwowe stanowisko Austryi.

Te trzy czynniki oddziaływują też wzajemnie na siebie i każdy z nich oddziaływa na całość. Od tego oddziaływania zależną jest spójnia między niemi i jej stopień, zatem byt całości, czyli mocarstwowe stanowisko monarchii.

Można było ubolewać nad tem, iż ta spójnia nie znalazła lepszego wyrazu i określenia od dualizmu; ale złudzeniem byłoby mniemać, iż wśród obecnych warunków, przybraćby mogła ściślejszą, dokładniejszą, silniej łączącą części w całości formę i odpowiednim temu ożywić się duchem. Obecny dualizm jest pod tym względem wśród dzisiejszych okoliczności *maximum*. Utrzymanie go tem samem, jest jedynem i wszystkiem, co zrobić można dla całości i mocarstwowego stanowiska Austryi. Nie możemy w tej mierze podzielać zdania, które w chwilach zwłaszcza zniecierpliwienia, słyszy się nieraz i to z ust osób bardzo lojalnych uczuć i zachowawczych przekonań, tak dobrze po tej, jak po tamtej stronie Litawy — iż ostatecznie lepiejby może było tak dla części, jak dla całości, aby ostatecznie większy jeszcze nastąpił rozdział, żeby szczerze i wprost przeszło się z dualizmu do unii osobistej; że mianowicie umożebniłoby to i tam i tu sprężystsze rządy i zapobiegło coraz większym ustępstwom władzy na różnych polach życia społecznego i obywatelskiego.

W naszych oczach unia osobista, sprowadzając rozdział w dwóch najważniejszych czynnikach mocarstwowych, w armii i zarządzie spraw zewnętrznych, byłaby osłabieniem zbyt wielkiem europejskiego, światowego stanowiska monarchii i to nam wystarcza, aby odłączyć się stanowczo od powyżej przytoczonego zdania. Austrya jest potrzebą w Europie, w jej równowadze jako mocarstwo; dwa państwa w zamian tego jednego mocarstwa, przestałyby być taką potrzebą. Sprężystsze zaś rządy nie od osłabienia całości zależnemi być mogą, i przecież głównym ich celem musi być właśnie siła i powaga tej całości.

Nie należy zatem odłączać, w sądzie o położeniu, spraw węgierskich od wspólnych i przedlitawskich, ale trzeba łączyć je z niemi na podstawie istniejącego porządku rzeczy, czyli dualizmu.

Aby ten sąd był słusznym i trafnym, trzeba się zastanowić nad stosunkami we Węgrzech.

Widzimy, że tam ze stronnictw, ważących w parlamencie, jedno tylko stoi bez zastrzeżeń, a choćby kto chciał powątpiewać o jego szczerości, przyznać musi, że stoi otwarcie na gruncie dualizmu i dotychczasowej ugody z drugą częścią monarchii. Jest to stronnictwo dziś rządowe, liberalne, to, które rozporządza większością. Nie mówimy na razie o świeżo odłączonym od niego odłamie, o kółku hr. Szaparego, które także niezawodnie pozostanie wiernem dualizmowi. Wiemy, że w kraju, w Izbie panów, w stronnictwie katolickiem, są żywioły, na które ugoda na pewno liczyć może, a nawet takie, któreby chętnie zgodziły się na ściślejszy związek; lecz te w obrachunek parlamentarny wciągnięte być dotąd nie mogą.

Z obecnych czynników parlamentarnych, z któremi liczyć się można, stronnictwo hrabiego Apponyi wysuwa w sprawie najdonioślejszej armii, żądania niezgodne z dualizmem i mocarstwowem stanowiskiem, a świetny ten przywódca, który nie cofa się czasem przed rolą trybuna, olśniewa wciąż swoją niezwykłą wymową, lecz zarazem ciągłe sprawia zawady jako mąż stanu, choćby tylko przyszłości.

Wiemy, że na zasadzie zupełnego odłączenia i utworzenia bądź co bądź odrębnego państwa węgierskiego, stoi we wszystkich swoich odcieniach stronnictwo niezawisłości z pp. Ugronem, Etvösem, Helfim *et consortes* na czele, a z Kossuthem (synem) w brzuchu.

Wobec tego, wobec zbliżającego się odnowienia finasowych i handlowych warunków ugody, jak dotąd, podstawę do niego rzeczywistą daje zatem dziś stronnictwo rządowe liberalne, które zarazem jest większością i obozem, choć może w ostatnich czasach osłabionym, przecież jeszcze karnym, słuchającym przywódców, tem samem przedstawiającym siłę polityczną i parlamentarną, a zespoloną w sobie. Czy w przeświadczeniu tej siły, czy dla jej utrzymania, nadużyło ono jej nieraz w sprawach wewnętrznych, a próbowało nadużyć w stosunku do spraw wspólnych, jak dotąd jednak w granicach dualizmu i ugody, a skoro co do tych ostatnich, przekroczyć je miało, roztropnie się zatrzymywało. Nie pomylimy się, twierdząc, że główną jego moc stanowią przywódcy. Jest tam areopag, bez którego nic się nie dzieje, przez który dzieje się wszystko, a przeciw któremu nic się nie dzieje. Największej w nim powagi i największego wpływu używa stary Koloman Tisza, którego zapaleni zwolennicy przeznaczali podobno na ministra spraw zewnętrznych, na co jeden z chłodniejszych jego stronników rzekł dowcipnie — że chyba w towarzystwie tłómacza. — Koloman Tisza, znany z długiej karyery opozycyjnej i rządowej, jest niezaprzeczenie niepospolitą siłą polityczną, niemałych zdolności, wzbogacony dziś wielkiem doświadczeniem, znajomością wyborną stosunków swojego kraju, położenia europejskiego i osoby Monarchy. Patryota, w którym nieraz rozum polityczny stacza zwycięzkie walki z szowinizmem; jest on nietylko z wyznania, ale z usposobienia kalwinem zaciętym w wielu zapatrywaniach, suchym i bezwzględnym, a tkwi w nim zawsze w pewnej mierze dawny opozycyonista, dawny przeciwnik deakowskiego stronnictwa i systemu, utemperowany długiem dzierżeniem władzy, a może odradzający się od czasu do czasu pod wpływem tęsknoty za nią.

Do areopagu należą były prezes gabinetu Wekerle i były minister oświecenia hrabia Csaky; wreszcie człowiek znanej przeszłości, a który nie przestaje być człowiekiem przyszłości, prezes Izby p. Szilagyi; postać oryginalna, osobistość niezwykła, obdarzony wielką wiedzą, niezwykłemi zdolnościami, potężną, nieraz gwałtowną wymową, lecz bogatą w treść; wykształcony w Anglii, gdzie często przebywał, łączy on w sobie siłę i brutalność trybuna, z pewnym wdziękiem bardzo rozumnego człowieka; posiada dar zapanowania nad zgromadzeniami politycznemi, zarówno jak czarowania rozmową, a aczkolwiek fizycznie raczej upośledzony, niż uposażony przez przyrodę, nawet w kobiecych towarzystwach wywiera pewien urok, przy stole wychyla z łatwością dwie butelki szampańskiego wina i przypomina nieco pod wielu względami Gambettę.

Jest w stronnictwie liberalnem cały ród Andrassych, który dość znaczący, dość ruchliwy, opiera się głównie na prawie dziedzictwa po Juliuszu, po wielkim — jak nieraz na Węgrzech zwą go — Andrassym i od czasu do czasu poczuwa się do obowiązku czy do prawa głośnej krytyki, ba, nawet odgrażania się.

Ministeryum Banffego było emanacyą owego areopagu i za jego powstało pozwoleniem; pozwolenie było następstwem przeświadczenia o potrzebie na razie pewnej względności i miarkowania się, nie co do rzeczy, ale co do osób. Bar. Banffy i jego koledzy przedstawiają nierównie pośledniejsze siły polityczne, niż te, które pozostały po za rządem i w areopagu, ale to statyści, którzy się poruszają i stają w miejscu na rozkaz reżyseryi.

P. Banffy protestant i jak mu to w zbyt pamiętnych słowach wyrzucał hr. Kalnoky, wcale nie dyplomata, ma być, jak to mówią, prostym ale prawym człowiekiem; wyszedł on cały z trudnych przejść i zawikłań, w które wpędzonym został wtedy, gdy uległ doświadczony i wypróbowany dyplomatyczny strategik. Odsunięciem się w pewnej okoliczności od kosutowskiej demonstracyi, bar. Banffy pozyskał sobie najwyższe względy i podobno ustala się mniemanie, iż łatwiej rządzić z tym prostym człowiekiem, niż z innymi znakomitszymi od niego, łatwiej z małymi, niż z wielkimi ludźmi. Mylnemby jednak było przypuszczenie, iż areopag przestał lub przestaćby mógł być przeważnym i rozstrzygającym czynnikiem. Wypadki rozgrywać się będą pod jego komendą, dopóki stronnictwo liberalne będzie u steru. Jego przywódcy, ci zwłaszcza, co stanowią areopag, zrozumieli, o ile się zdaje, że w sprawach religijnych dotarli znanemi ustawami do możliwych na razie granic i że przynajmniej na długi bardzo czas należy zaniechać wszelkich w tym kierunku dalszych kroków; a myliłby się, ktoby mniemał, że przedmiot wyczerpany, że wspomnimy tylko o upaństwowieniu licznych dóbr kościelnych, za którem podnosiły się już głosy. P. Szilagyi przed innymi jest zdania, że zatrzymać się trzeba, a coraz widoczniejszem jest, iż reforma na polu ustawodawstwa religijnego nie wypłynęła z istotnej potrzeby, ani nawet z życzenia ogółu lub większości, lecz posłużyła za hasło stronnicze, pod wpływem zbyt przeważnego na Węgrzech semityzmu i przy potakiwaniu chętnem lub nawet pod naciskiem protestantów lub kalwinistów, z pominięciem głębokich uczuć i przekonań najliczniejszej części ludności. Przenikliwsi wiedzą, że takie rzeczy zwykły się mścić na ich twórcach i ogólnem położeniu.

W stosunku Węgier do spraw wspólnych wiemy już, że komendą areopagu na razie jest stać i że ona położyła koniec epizodowi podróży nuncyusza Agliardiego do Węgier. Poczucie siły stronnictwa, czy też potrzeby utrzymania jej — jakeśmy rzekli wyżej — może zawsze zgotować w tym kierunku niespodzianki. Są dwa rodzaje szowinizmu, jeden szczery, drugi wyrachowany. Szczery nie liczy się z niczem i nikim; wyrachowany z wszystkiem i wszystkimi. Na Węgrzech przy wykształceniu politycznem warstw kierujących, pewnej oligarchii, są bardziej może niż gdziekolwiek politycznie ślepe, niewykształcone tłumy, których namiętności łatwiej rozbudzić, niż niemi kierować. Mogliby o tem coś powiedzieć świadkowie niedawnego wyboru Kossutha, przy którym rząd cofnąć się musiał wobec tych tłumów, podczas gdy one tak dalece były roznamiętnione, iż wołały: „Niech żyje król Kossuth!" Ztąd wynika nieraz potrzeba szowinizmu wyrachowanego tem naglejsza, im bardziej popuściło się cugle namiętnościom szowinizmu szczerego a ślepego. — Jest przytem przesąd, zakorzeniony z dawnych czasów, istny dziś anachronizm, iż należy zawsze wystrzegać się Wiednia, i aby czy to chronić się przed nim, czy też coś otrzymać, trzeba być bezwzględnym, szorstkim, bodaj czy nie brutalnym. Przedstawicielem tego zapatrywania ma być głównie p. Wekerle, a nieraz dał mu zbyt silny wyraz p. Szilagyi. Tym sposobem im więcej ten straszny Wiedeń ukazuje się widmem tylko, tem bardziej wzmagaćby się mogły żądania. Trzebaby silnego rządu, aby parciu i zachciankom się oparł. Trudno dziś przypuścić, aby taki rząd powstać mógł po za obecną większością, po za dzisiejszem stronnictwem liberalnem.

Są wpływy i głosy, przemawiające za utworzeniem innej większości, czy to za pomocą koalicyi, czy też wyborów; są takie, które zachęcają do większej stanowczości, tak wobec wewnętrznego kierunku rządzącego stronnictwa, jak też wobec możliwych zachcianek w dziedzinie spraw wspólnych; a powołują się na wielką, niezaprzeczoną miłość Węgier do osoby Monarchy, na wyjątkowy jego tam wpływ, znaczenie, urok, tem samem i moc. Przedewszystkiem jednak należy zauważyć, że środki poza konstytucyjne wykluczone są, że Monarcha, przyjąwszy raz system konstytucyjny w obu połowach monarchii, położył sobie za zadanie trzymać się go ściśle i sumiennie i że temu w znacznej zapewne części zawdzięcza na Węgrzech owo osobiste stanowisko, tak wielkie i promieniste; że nic nie pozwala przypuszczać, aby bez ostatecznej konieczności chciał wejść na inne tory; że przeciwnie, wszystko wnosić każe, iż trzymać się ich nie przestanie.

Wobec tego utworzenie innej większości przez koalicye lub wybory musiałoby dojrzeć w kraju, a dotąd danych po temu niema. Pozostaje rządzenie z tą większością, która jest w sprawach wewnętrznych, a liczenie się z nią w sprawach wspólnych, strzegąc oczywiście granic, nakreślonych dualizmem i ugodą. Być może, iż w jednych jak w drugich były chwile, w których można było zawczasu powstrzymać zbyt daleko idące dążenia, lub okazać surowsze oblicze niezdrowym zachciankom. W polityce jednak, chcąc osądzić położenie, należy wychodzić z ostatniego punktu, na którym się ono znajduje. Wobec zbliżającego się odnowienia ugody dzisiejsze stronnictwo rządowe przedstawia, jak dotąd, jedyne rękojmie większości i przedstawia się jako jedyne narzędzie do jej odnowienia. Oczywiście, iż aby do tego zadania dorosło, musi się utrzymać w swej sile, musi zachować się w równowadze i nie

---

„QUO VADIS".

Powieść z czasów Nerona.

(32) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Poszli i siedli na kamiennej brzeżnicy, w ciszy, przerywanej tylko przez odległy huk żaren i bełkotanie płynącej w dole fali. Tam Chilo wpatrzył się w twarz robotnika, która, mimo nieco groźnego i smutnego wyrazu, jaki miewały zazwyczaj twarze barbarzyńców, zamieszkałych w Rzymie, wydała mu się jednak dobrotliwą i szczerą.

— Tak jest! — rzekł sobie w duchu. — To jest człowiek dobry i głupi, który darmo zabije Glauka.

Poczem spytał:

— Urbanie, miłujesz ty Chrystusa?

— Miłuję z duszy serca — odpowiedział robotnik.

— A braci swoich, a siostry, a tych, którzy nauczyli cię prawdy i wiary w Chrystusa?

— Miłuję ich także, ojcze.

— Tedy niech pokój będzie z tobą.

— I z tobą, ojcze.

Nastała znów cisza, tylko w oddaleniu huczały żarna, a w dole bełkotała rzeka.

Chilo wpatrzył się w jasny blask miesięczny i wolnym, stłumionym głosem począł mówić o śmierci Chrystusa. Mówił jakby nie do Urbana, ale jakby sam dla siebie rozpamiętywał ową śmierć, lub jakby jej tajemnicę zwierzał temu uśpionemu miastu. Było w tem coś wzruszającego i zarazem uroczystego. Robotnik płakał, a gdy Chilo począł jęczeć i ubolewać nad tem, że w chwili śmierci Zbawiciela nie było nikogo, ktoby go bronił, jeśli nie od ukrzyżowania, to przynajmniej od zniewag żołnierzy i żydów, olbrzymie pięści barbarzyńcy poczęły zaciskać się z żalu i tłumionej wściekłości. Śmierć wzruszała go tylko, lecz na myśl o tej tłuszczy, szydzącej z przybitego na krzyżu Baranka, burzyła się w nim prostacza dusza i ogarniała go dzika chęć zemsty.

A Chilo spytał nagle:

— Urbanie, zali wiesz, kto był Judasz?

— Wiem! wiem! ale on się powiesił! — zawołał robotnik.

I w głosie jego był jakby żal, że zdrajca sam już wymierzył sobie karę i że nie może wpaść w jego ręce.

A Chilon mówił dalej:

— Gdyby się jednak nie był powiesił i gdyby który z chrześcian spotkał go na lądzie, lub na morzu, czyby nie powinien się pomścić za mękę, krew i śmierć Zbawiciela?

— Ktoby się nie pomścił, ojcze!

— Pokój z tobą, wierny sługo Baranka. Tak! Wolno swoje krzywdy odpuszczać, któż jednakże ma prawo odpuścić krzywdę Boga? Ale jako wąż płodzi węża, jako złość złość i jako zdrada zdradę, tak z jadu Judasza zrodził się drugi zdrajca, a jako tamten wydał żydom i żołnierzom rzymskim Zbawiciela, tak ów, który żyje między nami, chce wydać wilkom owieczki jego i jeśli nikt nie zapobieży zdradzie, jeśli nikt nie zetrze przed czasem głowy węża, wszystkich nas czeka zguba, a z nami razem zginie i cześć Baranka.

Robotnik patrzył na niego z ogromnym niepokojem, jakby nie zdając sobie sprawy z tego, co słyszał. Grek zaś, okrywszy głowę rogiem płaszcza, począł powtarzać głosem, jakby z pod ziemi wychodzącym:

— Biada wam, słudzy prawdziwego Boga, biada wam, chrześcianie i chrześcianki!

I znów nastało milczenie, znów było słychać tylko huk żaren, głuchy śpiew młynarczyków i szum rzeki.

— Ojcze — spytał wreszcie robotnik — co to za zdrajca?

Chilo opuścił głowę. Co to za zdrajca? Syn Judasza, syn jego jadu, który udaje chrześcianina i chodzi do domów modlitwy dlatego tylko, by oskarżać braci przed cezarem że cezara nie chcą uznawać za boga, że zatruwają fontanny, mordują dzieci i chcą zniszczyć to miasto tak, żeby kamień na kamieniu nie został. Oto za kilka dni będzie wydany rozkaz pretoryanom, by uwięzili starców, niewiasty i dzieci i powiedli ich na stracenie, tak jak posłano na śmierć niewolników Pedaniusa Secunda. I wszystko to uczynił ów drugi Judasz. Ale jeśli pierwszego nikt nie skarał, jeśli nikt się nad nim nie pomścił, jeśli nikt nie bronił Chrystusa w godzinę męki, któż zechce tego ukarać, kto zetrze węża, zanim go cezar wysłucha, kto go zgładzi, kto obroni przed zgubą braci i wiarę Chrystusa?

A Urban, który siedział dotąd na kamiennej cembrowinie, powstał nagle i rzekł:

— Ja to uczynię ojcze.

Chilon powstał również; przez chwilę patrzył na twarz robotnika, oświeconą blaskiem księżyca, poczem, wyciągnąwszy ramię, położył zwolna dłoń na jego głowie.

— Idź między chrześcian — rzekł uroczyście — idź do domów modlitwy i pytaj braci o Glauka, a gdy ci go wskażą, wówczas, w imię Chrystusa, zabij!...

— O Glauka?... — powtórzył robotnik, jakby chcąc utwierdzić sobie w pamięci to imię.

— Znasz-li go?

— Nie, nie znam. Chrześcian jest tysiące w całym Rzymie i nie wszyscy się znają. Ale jutro w Ostranium zbiorą się w nocy bracia i siostry, co do jednej duszy, albowiem przybył wielki Apostoł Chrystusowy, który tam będzie nauczał i tam bracia wskażą mi Glauka.

— W Ostranium? — spytał Chilo. — Wszak to za bramami miasta. Bracia i wszystkie siostry? w nocy? za bramami w Ostranium?

— Tak, ojcze. To jest nasz cmentarz, między via Salaria a Nomentana. Zali ci niewiadomo, że tam będzie nauczał wielki Apostoł?

— Nie byłem dwa dni w domu, przetom nie odebrał jego listu, a nie wiedziałem, gdzie jest Ostranium, ponieważ niedawno przybyłem tu z Koryntu, gdzie zarządzam gminą chrześciańską... Ale tak jest! i skoro Chrystus tak cię natchnął, pójdziesz w nocy, moj synu, do Ostranium, tam wynajdziesz między braćmi Glauka i zabijesz go w drodze powrotnej do miasta, za co będą ci odpuszczone wszystkie grzechy. A teraz pokój niech będzie z tobą...

— Ojcze...

— Słucham cię, sługo Baranka.

Na twarzy robotnika odbiło się zakłopotanie. Oto niedawno zabił człowieka, a może i dwóch — a nauka Chrystusa zabrania zabijać. Nie zabił ich wszelako w swojej obronie, bo i tego nie wolno! Nie zabił, Chryste uchowaj, dla zysku... Biskup sam mu dał braci do pomocy, ale zabijać nie pozwolił, on zaś niechcący zabił, bo Bóg pokarał go siłą zbyt wielką... I teraz ciężko pokutuje... Inni śpiewają przy żarnach, a on nieszczęsny myśli o swoim grzechu, o obrazie Baranka... Ile się już namodlił, napłakał! ile Baranka naprzepraszał! — i czuje dotąd, że nie odpokutował dosyć... A teraz znów przyrzekł zabić zdrajcę... I dobrze! Własne tylko krzywdy wolno przebaczać, więc zabije go, choćby w oczach wszystkich braci i sióstr, które jutro będą w Ostranium. Ale niech Glaukus będzie wprzód skazany przez starszych między bracią, przez biskupa, albo przez Apostoła. Zabić nie wielka rzecz, a zabić zdrajcę, to nawet i miło, jak zabić wilka lub niedźwiedzia, ale nużby Glaukus zginął niewinnie? Jakże brać na sumienie nowe zabójstwo, nowy grzech i nową obrazę Baranka?

— Na sąd niema czasu mój synu — odrzekł Chilon — albowiem zdrajca prosto z Ostranium podąży do cezara do Antium, lub schroni się w domu pewnego patrycyusza, na którego jest usługach, ale oto dam ci znak, który, gdy pokażesz po zabiciu Glaukusa — i biskup i Wielki Apostoł pobłogosławią twój uczynek.

To rzekłszy, wydobył pieniążek, poczem jął szukać za pasem noża, a znalazłszy go, wyskrobał na sestercyi ostrzem znak krzyża i podał ją robotnikowi.

Oto wyrok na Glauka i znak dla ciebie. Gdy go po zgładzeniu Glauka pokażesz biskupowi, odpuści ci i tamto zabójstwo, któregoś się niechcący dopuścił.

Robotnik wyciągnął mimowoli rękę po pieniądz, ale, mając właśnie zbyt świeżo w pamięci pierwsze zabójstwo, doznał jakby uczucia przestrachu.

— Ojcze — rzekł prawie błagalnym głosem — zali bierzesz na sumienie ten uczynek i zali sam słyszałeś Glaukusa, zaprzedającego braci?

Chilo zrozumiał, że trzeba dać jakieś dowody, wymienić jakieś nazwiska, albowiem inaczej w serce olbrzyma może się wkraść wątpliwość. I nagle szczęśliwa myśl zaświtała mu w głowie.

— Słuchaj, Urbanie — rzekł mieszkam w Koryncie, ale pochodzę z Kos i tu, w Rzymie, uczę nauki Chrystusa pewną służebną dziewczynę z mojego kraju, której imię jest Eunice. Służy ona, jako „vestiplica," w domu przyjaciela cezara, niejakiego Petroniusa. Otóż w tym domu słyszałem, jak Glaukus podejmował się wydać wszystkich chrześcian, a oprócz tego obiecywał innemu zausznikowi cesarskiemu, Winicinsowi, że odnajdzie mu między chrześcianami dziewicę...

Tu przerwał i spojrzał ze zdumieniem na robotnika, którego oczy zaświeciły nagle, jak oczy zwierza, a twarz przybrała wyraz dzikiego gniewu i groźby.

— Co tobie jest? — zapytał prawie z przestrachem.

— Nic, ojcze. Zabiję jutro Glauka!..

Lecz Grek umilkł; po chwili, wziąwszy za ramiona robotnika, zwrócił go tak, aby światło księżyca padało wprost na jego twarz i począł mu się przypatrywać uważnie. Widocznem było, że w duszy wahał się, czy go pytać dalej i wydobyć wszystko na jaw, czy tu na razie poprzestać na tem, czego się dowiedział lub domyślił.

W końcu jednak wrodzona mu ostrożność przemogła. Odetchnął głęboko raz i drugi, poczem, położywszy znów dłoń na głowie robotnika, spytał uroczystym, dobitnym głosem:

— Wszakże na chrzcie świętym dano ci imię Urbana?

— Tak jest, ojcze.

— A zatem niech pokój będzie z tobą, Urbanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przekraczać, ani usiłować przekraczać w stosunku do całości pewnych oznaczonych granic; musi pozostać panem położenia i umieć zapanować nad sobą. Mówimy o stronnictwie, gdyż rząd, a raczej skład jego uledz może zmianie.

Pomimo dwukrotnie nieudanej próby, występuje jeszcze nieraz nazwisko bana Kroacyi hr. Khuena, jako tego, który stanie w przyszłości na czele rządu; śmielsi twierdzą, że jeden p. Szilagyi byłby w stanie gładko i zadawalniająco dokonać odnowienia ugody. Byłoby jednak przedwczesnem prorokować, jakiemu gabinetowi przypadnie to zadanie, ani nawet, jakie mogą nastąpić modyfikacye w składzie stronnictwa. To jednak zdaje się być jasnem, że dopóki nie wytworzyłaby się inna większość na podstawie dualizmu i ugody, utrwalenie pierwszego, odnowienie drugiej nastąpić mogą tylko za pomocą dzisiejszej większości, tak zwanej liberalnej, o ile ona w swem postępowaniu pozostanie co do formy, treści i ducha ściśle wierną dualizmowi i ugodzie. Pozostając na gruncie konstytucyjnym, trudno, niepodobna nawet apelować dla utrzymania dualizmu i odnowienia ugody do stronnictw, które ich nie uznają lub ich istotę zmienić pragną.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że te stosunki, w drugiej części monarchii, nie mogą być, nie są i nie będą obojętnemi tak dla spraw wspólnych, jak dla Przedlitawii.

Rosyjsko-polskie stosunki.

Rozdział siódmy.

Zakończenie.

W ostatnim rozdziale swej pracy wysnuwa autor wnioski ogólnej natury o obecnym stanie sześciu gubernij litewsko-białoruskich i przedstawia wyniki trzydziesto-letniej polityki rządowo-rosyjskiej w tym kraju. Pierwsze ciosy systemu Murawiewskiego czyli rusyfikacyjnego spadły całym ciężarem na głowy szlachty polskiej i mieszczaństwa polskiego w tych guberniach. Kiedy ogłaszano słynny ukaz carski z d. 10 grudnia 1865 roku, zakazujący Polakom nabywania własności ziemskiej, wyraźnie wyłączono zpod tego zakazu stan włościański. Stopniowo po szlachcie i mieszczanach ciężka dłoń rusyfikatorów dotknęła i stan duchowny, chociaż znaczny procent księży już dawniej pochodził ze stanu włościańskiego, a obecnie hierarchia kościelna jest w przeważnej części włościańską. Włościan natomiast rząd rosyjski nie tylko oszczędzał, ale zamierzał, podniósłszy ich dobrobyt materyalny i stan intelektualny, stworzyć w stanie włościańskim punkt oparcia dla idei państwowej rosyjskiej, a w „duchu rosyjskim“ masy znaleść przeciwwagę dla wszelkich aspiracyj polonizmu. Bywali wprawdzie jenerał-gubernatorowie wileńscy, którzy już w siódmem dziesięcioleciu proponowali rozciągnięcie tychże samych środków prześladowczych, jakie stosowano do innych warstw ludności krajowej, i na włościan wyznania katolickiego. Ale rząd centralny opierał się tym propozycyom, trzymając się wiernie polityki i tradycyj liberalnych siódmego dziesięciolecia. Przez czas długi robiono wszystko, aby stan włościański pozyskać oczywiście kosztem i ze szkodą szlachty, kosztem prawa własności i poszanowania dla niego. Tak było przy nadziale gruntowym; utrzymano szachownice gruntowe i przyznano serwituty włościanom, byle tylko mieć sposobność brania ludności wiejskiej w opiekę i szczwania jej przeciwko właścicielom ziemskim pochodzenia polskiego.

Pomimo kilkunastoletnich usiłowań, rusyfikacya czyniła słabe postępy. Niektórzy z przedstawicieli administracyi miejscowej zaczęli przychodzić do przekonania, iż katolicyzm ludności włościańskiej jest główną przeszkodą w dziele rusyfikacyi kraju; jest to furtka, która łączy stan włościański z polonizmem. Zwolna, niepostrzeżenie cały aparat prześladowczy zaciął działać przeciwko protegowanemu dotychczas stanowi włościańskiemu, tej „głównej opoce“ idei państwowej rosyjskiej. Z początku próbowano katolicyzm zrusyfikować, a gdy to się nie powiodło, wzięto się do jego systematycznego podkopywania. I tutaj kreśli autor nader wymownie cały ten proces ucisku włościaństwa katolickiego — a takiem jest ono przeważnie bez względu na swe pochodzenie litewsko-łotewskie lub białoruskie — na wszystkich polach: w prawach nabywania własności ziemskiej, w prawach służbowych lub społecznych, a wreszcie w życiu religijno-moralnem, w [illegible] onego chwilach.

I jakież tego następstwa? Oto nowy nastrój, nowy pogląd na świat, nowe poczucie owej odrębności i samowiedzy zaczęły — jak zapewnia autor — objawiać się i torować sobie drogę do masy włościańskiej w kraju zachodnim. Widzi ona, czuje i doświadcza na każdym kroku, iż władza rosyjska, rosyjska administracya, naczelnicy władz rosyjskich nie dopuszczają jej do nabywania ziemi, odejmują sposobność do uczciwej pracy na wszelkich dostępnych dla niej stanowiskach, a odejmują synom włościańskim dostęp do wszelkich państwowych i społecznych stanowisk. Nawet te pospolite posady, dawniej dostępne każdemu choć odrobinę wykształconemu włościaninowi, jak pisarza gminnego, jego pomocnika, uriadnika, policyanta miejskiego, konduktora, budnika kolejowego, strzelca w lasach rządowych, palacza na kolejach żelaznych itd. — zupełnie dla nich zamknięte, z powodu ich wiary katolickiej. Dla tej wiary doznaje wieśniak wszelkich możliwych trudności, na wszelkich możliwych drogach swego chłopskiego żywota; władza rosyjska staje się jego złym geniuszem we wszystkich decydujących i tragicznych chwilach jego doli chłopskiej; policya i administracya rosyjska przeszkadzają mu spokojnie i jakby należało pochować zmarłego ojca, matkę, brata, siostrę lub dobrego sąsiada; one na każdym kroku ścieśniają możność uczestniczenia w nabożeństwie katolickiem; one niejednokrotnie urągają samej nawet wierze.

Z tego wszystkiego powstało z początku pewne niedowierzanie ku władzom rosyjskim; zwolna przeszło ono pod wpływem tychże czynników w niechęć, a nieprzyjaźń stała się w końcu nienawiścią, ogarniającą całą istotę włościanina, przenikającą w najskrytsze tajniki jego duszy.

I oto — zapewnia autor — dokonał się w stanie włościańskim kraju północno zachodniego przewrót socyalny niezwykłej doniosłości. Głęboka nienawiść do administracyi rosyjskiej, do policyi, do władz państwowych wogóle stała się obecnie stanem normalnym. Nienawiść ta, jak każda siła moralno-społeczna, szuka punktu wyjścia, jakiegoś zewnętrznego wyrazu i przy lada sposobności przejawia się w wypadki tragicznej doniosłości (Kroże). Dowodów na to znaleźć można niemało w sprawozdaniach gubernatorów sześciu gubernij północno-zachodnich, a przedewszystkiem w statystyce kryminalnej ostatnich dziesięcioleci. Lud litewski i białoruski, niegdyś tak potulny i uległy bezgranicznie władzy, stawia dziś bardzo często opór władzom i jej reprezentantom. Jestto objaw na Litwie obecnie prawie normalny.

Nareszcie można się powołać w tym względzie na dwa dokumenta niezwykłego znaczenia. Jeden z najlepszych przedstawicieli od lat 30 rządu rosyjskiego na Litwie, jenerał Albedinskij, rozpatrzywszy się, po kilku latach pobytu w kraju, w stosunkach tameczych, przesłał dnia 24 lipca 1878 r. L. 70, list do zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych, sekretarza stanu Makowa, który brzmi w tłómaczeniu dosłownem, jak następuje:

„Od czasu objęcia, lat temu cztery, zarządu najmiłościwiej mi powierzonej prowincyi, zwróciłem szczególną uwagę na kwestyę religijną rzymsko-katolicką, która, [illegible] bliżej [illegible]. Bliższe [illegible] doprowadziło mię [illegible] ludności polskiej [illegible] rządu [illegible]. Środki, spo[illegible] udział [illegible] których [illegible] uczucia religijne [illegible] swej [illegible] przekonanie, [illegible] ma [illegible] katolików na prawosławie.

Z powodów wyżej wymienionych, oraz żywiąc przekonanie, które niejednokrotnie miałem sposobność wypowiedzieć ministrowi spraw wewnętrznych i Waszej Ekscelencyi, że przy teraźniejszym stanie rzeczy byłoby nader niepożądane rozdrażniać masy ludowe, dotychczas jeszcze rządowi przychylne, ja ze swej strony znajduję, że [illegible] pozostać [illegible] kroczył... [illegible] wszystkie postanowienia w wyżej rozebranych kwestyach [illegible] Najjaśniejszego Pana.“

W ten sposób przed laty siedmnastu ostrzegał jenerał-gubernator Albedinskij władze centralne przed następstwami polityki antykatolickiej rządu rosyjskiego na Litwie. Konstatował on fakt, iż masy ludowe są jeszcze wierne rządowi, ale oczywiście za przyszłość ręczyć nie mógł, jeżeli rząd będzie i nadal trzymał się tejżesamej polityki. Polityka ta, zaostrzywszy się w swej nienawiści narodowo-politycznej i kościelnej, po[illegible]. Lecz, niestety, głos Albedinskiego pozostał głosem wołającego na puszczy.

Że te ostrzeżenia jenerał-gubernatora Albedinskiego nie były fałszywemi proroctwami, mamy najlepszy dowód w [illegible] obecnego jenerał-gubernatora wileńskiego, Orżewskiego, pisanym dnia 24 października 1894 roku L. 4245 do ministra spraw wewnętrznych, sekretarza stanu Durnowa: „Uważam za swój obowiązek zaznaczyć, iż w powierzonym mi z woli najwyższej kraju wogóle, a w gubernii kowieńskiej w szczególności, [illegible] przy wy[illegible], są bardzo [illegible] księży [illegible] wszelki [illegible] dotyczy [illegible] w gubernii [illegible] przekroczenia [illegible] osobom [illegible] służby, nie mogą [illegible] powzięcia [illegible].“

Chociaż [illegible] Orżewskij skłonić [illegible] tego, aby [illegible] miejscu [illegible] w procesie [illegible], to jest [illegible] faktyczny [illegible] ludności [illegible] przed czem [illegible] teraz smu[illegible].

[illegible] rusyfikacyj[illegible] się sprawo[illegible] niej! — od[illegible] „szary,“ ta [illegible] wyrażać do[illegible] litewsko[illegible] świecie [illegible] powiada po[illegible] się, tak, [illegible] podręczni[illegible] zapominają [illegible] rosyjskie, któ[illegible] za podwó[illegible] mówią znowu [illegible] pieśni, [illegible] matek. Ża[illegible] żadnej akcyi [illegible] się i śla[illegible] mieszkań[illegible] naród ten do[illegible] w każdym [illegible] był najwy[illegible] czuje i widzi [illegible] niezwiąza[illegible] z krajem.

W całym jednak kraju znać pewną martwotę, [illegible] masy ludowej. [illegible] zapory rozwojowi polskiego narodowo-społecznego życia, tłumiąc postęp kultury polskiej, polskiego uczucia i polskiej myśli, rząd rosyjski, a właściwie dzisiejszy system rusyfikacyjny, stłumił rozwój wszelkiej w ogóle kultury, wszelkiego uspołecznienia. Trzy dziesięciolecia tego trybu rządzenia krajem nie wytworzyły żadnych świadomych siebie poglądów i przekonań, nie wyrobiły żadnych trwałych politycznych lub narodowych sympatyj, nie wywołały najsłabszych promyków miejscowo-rosyjskiej literatury i nie wydały żadnego niezależnego organu, będącego wyrazem miejscowych życzeń, potrzeb i interesów. Jedynie tylko Kościół i wiara podtrzymują duchowo ten naród, a i je starają się podkopywać rusyfikatorowie i rzekomi obrońcy tego ludu. Tyle usiłowań ze strony społeczności rosyjskiej, tyle ofiar ze strony rządu poszło na marne, ponieważ dążono do celów, niedających się zgoła urzeczywistnić.

Położenie kraju tego nazywa hrabia Leliwa „otwartą raną w rosyjskim organizmie państwowym“. — Jego zdaniem rząd rosyjski powinien w interesie własnym czemprędzej ją zagoić, do czego jednak nie trzeba wielu ofiar: tylko przyznania Polakom równych praw obywatelskich z Rosyanami i „sprawiedliwego, a rozumnego stosunku rosyjskich sfer rządzących i społeczeństwa rosyjskiego do Kościoła rzymsko-katolickiego i narodowości polskiej“. Otrzymawszy zaspokojenie swych słusznych potrzeb narodowych i całkowite równouprawnienie, Polacy staną się prawdziwymi i żywymi członkami państwa, a siły swe i zdolności będą mogli poświęcić dla wspólnego dobra.

Stambułow i Bułgarya.

Po długich namysłach, obradach i wahaniach, deputacya bułgarska zorganizowała się i wyjeżdża w tych dniach z Zofii do Petersburga. Urzędowe jej zadanie jest niezmiernie skromne, ogranicza się bowiem do złożenia wieńca na grobie Aleksandra III — ponieważ jednak z wysłaniem deputacyi łączą się bardzo daleko sięgające nadzieje, przeto wybór osób do niej należących przedstawiał niemałe trudności. — Jak wiadomo członków deputacyi mianował rząd w porozumieniu z prezesem sobrania; wynikiem tego porozumienia jest nominacya dwóch wysokich dygnitarzy kościelnych, przedstawiających dwa niemal przeciwne kierunki polityczne — mianowicie biskupa Ruszczuku Grzegorza i słynnego Klemensa tyrnowskiego metropolity. Biskup Grzegorz należał zawsze do narodowców w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, podczas gdy Klemens widział zbawienie Bułgaryi w zupełnem połączeniu z Rosyą. Te zapatrywania zaprowadziły go do obozu rusofilskiego, a udział jego w różnych spiskach i intrygach przeciwko Stambułowowi i księciu Ferdynandowi jest powszechnie znany. Jego rewolucyjna działalność zmusiła wszechpotężnego wówczas Stambułowa do stanowczego kroku. Klemens został pozbawiony biskupstwa i osadzony w klasztorze. Dziś ze zmianą kierownika rządu, stał on się wybitną postacią w kraju, a przywrócony do wpływu i godności, staje obecnie na czele deputacyi, która ma zawieść różczkę oliwną do Petersburga.

Złożenie wieńca na grobie Aleksandra III jest oczywiście tylko pretekstem. W gruncie rzeczy Bułgarya niema żadnego obowiązku wdzięczności wobec tego monarchy. Jeżeli Aleksander II zdziałał bardzo wiele dla niej, to jego syn umiał tylko mścić się za rzekome obrazy, jakich się dopuścili wobec niego patryoci bułgarscy. Rządowi Aleksandra III zawdzięcza Bułgarya Kaulbarsa i cały szereg rewolucyj wojskowych, które omal nie przerodziły się w domową wojnę, a gdyby ajenci rosyjscy mieli do czynienia z mniej energicznym i śmiałym człowiekiem, niżeli Stambułow, dezorganizacya Bułgaryi byłaby dziś rzeczą dokonaną. To też deputacya teraźniejsza wyjeżdża do Petersburga nietylko dla uczczenia pamięci Aleksandra III, ale przedewszystkiem dla utorowania drogi do zupełnego pojednania Rosyi z Bułgaryą. Ludzie, stojący obecnie u steru bułgarskiego rządu, pragną usilnie pojednanie to do skutku przyprowadzić, w tem mniemaniu, że dla dalszego rozwoju Bułgaryi, a zwłaszcza dla urzeczywistnienia idei panbułgarskiej, która sięga do Tesaloniki i Ochrydy — pomoc i opieka Rosyi są niezbędnie potrzebne. Pojednanie jednak jest w tym wypadku tylko delikatnym eufemizmem, w gruncie rzeczy będą to uroczyste przeprosiny, a wolna Bułgarya upokorzy się przed północnym władcą, aby odzyskać jego względy.

Jeden krok w tym kierunku został już uczyniony pod osłoną głębokiej tajemnicy, która dopiero teraz po części uchyloną została. Książę Ferdynand bawił w Paryżu przez dni 14 pod najściślejszem *incognito* do tego stopnia, że nawet bulwarowe dzienniki nie miały żadnej wiadomości o jego pobycie; a jednak książę pracował pilnie w swym skromnym apartamencie hotelu Meurice i nawiązał tam nici, które deputacya sobrania ma obecnie utrwalić. W Paryżu badał książę Ferdynand za pośrednictwem ambasady rosyjskiej i swych krewnych z linii orleańskiej teren w Petersburgu i zasięgał informacyj, o ile kwestya uznania go przez rząd rosyjski może być poruszona. Zdaje się, że odpowiedź na odnośne zapytanie wypadła pomyślnie; tak przynajmniej wnosić należy ze zmiany tonu prasy francuskiej, która usiłuje starannie odzwierciedlać wszelkie prądy polityki rosyjskiej. Do niedawna jeszcze dzienniki paryskie wyrażały się niechętnie i pogardliwie o Bułgaryi, a księcia Ferdynanda nazywały wraz z *Moskowskiemi Wiedomostiami* przywłaszczycielem. Dziś cała prasa francuska odzywa się o księciu z wyszukaną grzecznością i jawną sympatyą, co dobitnie świadczy, że usposobienie w Petersburgu uległo także pewnej zmianie. Gdy zatem sytuacya się cokolwiek wyjaśniła i nadszedł moment pożądany wyrównania dawnych przeciwieństw, próbują Bułgarzy poświęcić na ołtarzu rosyjskiej przyjaźni ofiarę tak wspaniałą, aby potrafiła przejednać gniewy północnych Jowiszów.

Tą ofiarą ma być oczywiście Stambułow. — Jedną z pierwszych czynności sobrania, wybranego po upadku Stambułowa, było delegowanie osobnej komisyi do zbadania czynności poprzedniego rządu. Ostrze tej komisyi było zwrócone prawie wyłącznie przeciwko dawnemu dyktatorowi, którego osobiści nieprzyjaciele otrzymali przewagę i w rządzie i w zebraniu narodowem. Komisya rozpoczęła śledztwo, które ciągnęło się bardzo długo i ogarnęło zwolna cały okres rządów Stambułowa. Wybrano ją z tem z góry narzuconem przekonaniem, że nadużycia muszą być wykryte. Prace jej trwały dość długo, rezultat zaś takowych był stale osłaniany mgłą tajemniczości. Tylko półurzędowe zofijskie organa wiele opowiadały o tem, że komisya zdołała odszukać dokumenta, ciężko kompromitujące Stambułowa i jego najbliższych przyjaciół. Bezstronnego obserwatora musi jednak uderzyć okoliczność, że komisya zamiast przedłożyć sprawozdanie sobraniu, podniosła kwestyę swych atrybucyj. Jeszcze w grudniu zeszłego roku kilka posiedzeń Izby było wypełnionych burzliwą dyskusyą nad pytaniem, czy komisyi przysługują prawa sędziego śledczego. Pomimo długich rozpraw sprawa ta pozostała niewyjaśnioną i obecnie komisya znowu głęboko się nad nią zastanawia. Ostatecznie jednak ze względu, że chęć rozszerzenia władzy tak leży w naturze ludzkiej, komisya przywłaszczy sobie niewątpliwie sądową kompetencyę i rozpocznie przesłuchiwanie świadków i oskarżonych. To też gdy Stambułow, który dotychczas przypatrywał się miotaniom swych przeciwników z olimpijskim spokojem, który mając wszelką sposobność opuszczenia Bułgaryi na zawsze, ani na jeden dzień z Zofii się nie ruszył, — zażądał jawnie paszportu dla wyjazdu za granicę, rząd odmówił mu pozwolenia pod naciskiem komisyi śledczej.

Obecnie jednocześnie z doniesieniem o powrocie księcia Ferdynanda do Zofii i bliskim wyjeździe bułgarskiej deputacyi do Petersburga, nadchodzi wiadomość, że Stambułow będzie niezawodnie postawiony w stan oskarżenia. Bułgarya poświęcając swego pierwszego męża stanu, ma nadzieję przebłagać Rosyę i odzyskać jej przyjaźń. Przyszłość dopiero okaże, o ile to wyrachowanie było słuszne i czy wielkość uzyskanych korzyści odpowie znaczeniu ofiary. Cokolwiek da się powiedzieć o rządach Stambułowa, jakkolwiek używał on niejednokrotnie środków zbyt gwałtownych i obchodził się zbyt bezwzględnie ze swymi przeciwnikami, którzy byli przecież jednocześnie wrogami wolnej Bułgaryi, tego mu historya nie odmówi, że wśród najtrudniejszych okoliczności, wśród zawikłań, mogących nadwerężyć byt każdego wielkiego mocarstwa, powstrzymał on swój kraj od ostatecznej zguby, utrzymał w nim spokój i porządek, a żywioły niepewne i zdradzieckie żelazną ręką zgnębił. Podobno Stambułów nie jest obecnie popularny w swej ojczyźnie. Nic dziwnego, ludzie tego pokroju nigdy nie będą popularni, bo nie potrafią żebrać o względy tłumów. Jeżeli jednak trybunał parlamentarny zasądzi go, a ogół zratyfikuje ten wyrok, będzie to tylko nowem potwierdzeniem starej prawdy, że niewdzięczność mas równa się tylko ich zaślepieniu.

Korespondencya „Czasu“.

Cieszyn 14 czerwca.

(s) Powracając z Opawy, przywożę najświeższe wiadomości w najżywotniejszej dla szląskich Polaków sprawie, to jest w sprawie polskiego gimnazyum w Cieszynie. Wiadomości nie są zbyt pomyślne, a przykre to, że nie jesteśmy w tem wolni od winy własnej, a raczej ci, w których rękach spoczywa przeprowadzenie sprawy. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że Rada szkolna krajowa nie zajmuje w tym względzie stanowiska czysto-ujemnego i z zasady nieprzychylnego. Z drugiej jednak strony można i należało być przygotowanym na to, że korporacya, w której zasiada gładki i podstępny wróg nasz, p. Haase, nie będzie mogła być pobłażliwą dla formalnych usterek podania i dlatego należało, ile możności, usterek takich się wystrzegać. Tego nie uczyniono.

Istnieją mianowicie przepisy osobne, normujące warunki, pod którymi zakładane być mogą szkoły (i gimnazya) prywatne w Austryi. Postanowiono tam między innemi, że plan nauki w takich szkołach odpowiadać ma dokładnie planowi w zakładach publicznych państwowych. Naturalnie jednak przedłożony być musi plan w całości, t. j. dla całego lub niższego gimnazyum, jeśli gimnazyum ma być cztero-klasowe, bo z planu częściowego nie da się ocenić, czy odpowiada planowi szkół państwowych, lub też czy się od niego w ważnych punktach różni. Tymczasem „Macierz“ przedłożyła Radzie szkolnej tylko plan na dwie najniższe klasy, a to z powodu, który, jak sądzę, jest błędem w całej akcyi. Mianowicie powstała myśl, aby tylko te dwie pierwsze klasy miały, obok nauki języka niemieckiego, język wykładowy wyłącznie polski, zaś aby dwie klasy następne urządzić utrakwistycznie, to jest tak, by część przedmiotów wykładaną była po polsku, a część po niemiecku. Może być, że myśl jest dobra, ale w takim razie należało się na nią zdecydować zaraz. Tymczasem „Macierz“ z tym zamiarem *in petto*, nie powzięła żadnej stanowczej decyzyi, lecz ograniczyła się do sformułowania planu „na razie“ dla klas najniższych.

Otóż, jak mnie zapewniono, Rada szkolna, przedkładając podanie ministerstwu oświaty, wniosła, aby podanie „na razie“ odrzucić, z powodu braku planu nauki dla całego zakładu. Jeśli więc, jak się wobec przepisów ustawy spodziewać można, ministerstwo wniosek ten zatwierdzi, nie będziemy mieli we wrześniu pierwszej klasy dla braku decyzyi co do planu na klasę III i IV. Takie przynajmniej jest obecnie przekonanie w Radzie szkolnej, która, jak powiadam, nie jest dla nas usposobioną w tej sprawie wprost nieprzychylnie.

Jest to więc obrót sprawy dlatego jeszcze przykry, że zresztą sprawa utworzenia polskiego gimnazyum w Cieszynie jest taką, którą i bez życzliwości władz, w końcu wygrać musimy, gdyż przepisy ustawy są w tym względzie jasne i bardzo stanowcze. Kiedy bowiem przed laty kilkunastu rząd próbował nie pozwolić Czechom na otwarcie ich gimnazyum w Opawie, mimo, że dopełnili (od razu!) wszystkich warunków ustawy i powoływał się na to, że nie zachodzi potrzeba takowego gimnazyum, wówczas trybunał państwa orzekł, że w pytanie co do potrzeby wdawać się nie wolno, gdyż w razie dopełnienia specyalnych warunków przepisanych, władza musi zezwolić na otwarcie zakładu prywatnego, a to na podstawie art. 17 ustawy zasadniczej o prawach obywatelskich.

Przegląd polityczny.

Niemcy. *Reichsanzeiger* pisze: W przemówieniu księcia Bismarcka wypowiedzianem we Friedrichsruh w dniu 9 bm. znajdowała się między innemi wzmianka o ministrach, którzy czepiają się urzędów i nie mogą się rozstać z ministeryalnem mieszkaniem. Ustęp ten był kilkakrotnie przez niektóre dzienniki przystosowywany do ministra Böttichera. Błędność takiego przypuszczenia wynika już z tego faktu, że minister Bötticher już w lutym 1890 r. wobec księcia Bismarcka wyraził życzenie ustąpienia ze swego urzędu, od czego go jednak książę Bismarck powstrzymał. Potem prosił Bötticher kilkakrotnie o dymisyę, której mu jednak nie udzielono, jak to wynika z pisma cesarskiego z dnia 29 marca 1892 roku, w którem między innemi znajdują się następujące słowa: „Wiesz pan, jak wysoko cenię twoje zasługi, które w ciągu dłuższego szeregu lat położyłeś pan około niemieckiego państwa i około Prus i nie mogę na razie w danych stosunkach zrzekać się pomocy tak wypróbowanej siły, jaką w panu posiadam. Jestem pewny, że nie nadaremnie odwołuję się do pańskiego patryotyzmu i zwracam się do pana z wezwaniem, abyś i na przyszłość także na obecnem stanowisku poświęcał swoje usługi mnie, tudzież szerszej i ciaśniejszej ojczyznie.“

Nordd. Allg. Ztg dowiaduje się, że Brazylia uznała po większej części za słuszne żądania zmierzające do odszkodowania 16 niemieckich osadników z powodu wypadków ostatniej rewolucyi. Co do pretensyj innych osadników rząd brazylijski uczynił tego rodzaju propozycye, że mogą być podstawą porozumienia. Rokowania są już blisko końca. Między innemi przyznano także odszkodowanie kolonistom z Blumenau z powodu krzywd, jakie im wyrządziły wojska rewolucyjne.

Włochy. W kołach politycznych włoskich krążyły w ciągu ostatnich dwóch dni pogłoski o dymisyi gabinetu. Pogłoski były naturalnie nieuzasadnione, ale sam fakt, że mogły powstać, zwraca na siebie uwagę. Powodu do nich dostarczyło postępowanie nowo wybranego prezydenta Izby, Villi. Według regulaminu Izby, prezydentowi przysługuje prawo mianowania wszystkich dwudziestu członków komisyi weryfikacyjnej. Otóż prezydent Villa zachowując ścisłą bezstronność i kierując się liczebnym stosunkiem głosów w parlamencie, powołał do komisyi dwunastu posłów ministeryalnych i ośmiu opozycyjnych. Wśród opozycyjnych członków komisyi znajdują się najwybitniejsi członkowie opozycyi, Di Rudini, Brin, Zanardelli i Cavalotti; natomiast wśród członków komisyi należących do partyi rządowej, brak wybitniejszych polityków. Zwłaszcza powołanie Cavallottiego, którego wrogie stanowisko wobec Crispiego jest powszechnie znane, wywołało wielkie wzburzenie w kołach większości Izby. Pierwotnie był nawet projekt, aby ministeryalni członkowie komisyi nie zjawili się na pierwszem konstytuującem posiedzeniu komisyi, ażeby zmusić prezydenta Villę do ustąpienia; od zamiaru tego odstąpiono widocznie, ponieważ dzisiejsze depesze donoszą, że komisya ukonstytuowała się bez przeszkody i wybrała prezydentem ministeryalnego deputowanego Tondi. Być może, że wzburzenie uspokoiło się już nieco. Najświeższe jednak dzienniki włoskie zaczepiają jeszcze bardzo gwałtownie prezydenta i wzywają go do złożenia urzędu. *Giornale* postępowanie Villi nazywa zdradą i prosi, aby Villa oszczędził Izbie przykrej konieczności zawezwania go do zdania sprawy przed forum publicznem. Sprawa komisyi weryfikacyjnej stanowiła przedmiot obrad rady ministrów przed wczorajszem posiedzeniem Izby.

Przy wyborach do jeneralnej komisyi budżetowej, które się odbyły z początkiem posiedzenia, rząd odniósł całkowite zwycięstwo. Minister handlu odpowiadał następnie na interpelacyę Rubiniego w sprawie dowozu win włoskich do Austro-Węgier. Minister przypomniał powody, dla których potrzeba było rozpocząć nowe rokowania nad sprawą zastosowania klauzuli o winach i skreślił przebieg poszczególnych faz tych rokowań. — Minister wyjaśniał dalej ustawę ułożonych nowych postanowień, które wyłącznie zmierzają do tego, aby wytworzyć rękojmie co do włoskiego pochodzenia win, wprowadzanych do Austro-Węgier, oraz aby upewnić lojalność we wzajemnych stosunkach. (Oklaski). Dep. Rubini oświadczył, że jest z odpowiedzi zupełnie zadowolniony.

Rosya. Car i carowa przyjmowali w Peterhofie patryarchę wszystkich Armeńczyków, oraz towarzyszące mu osoby. Podczas audyencyi, obok życzeń z powodu wstąpienia na tron, wyraził patryarcha carowi uczucia wdzięcznego przywiązania w imieniu Armeńczyków wszystkich krajów. Car podziękował patryarsze za życzenia.

Graždanin donosi, że komisya koronacyjna pod przewodnictwem ministra dworu hr. Woroncowa-Daszkowa, ma się zbierać w ciągu lata codziennie. Część robót jest już ukończona; na porządku dziennym jest kwestya uroczystości ludowych.

Komisya pod prezydencyą p. Anopowa, mająca zająć się sprawą kształcenia małoletnich robotników fabrycznych, rozpoczyna posiedzenia d. 14 czerwca. Nauka ma być stopniowo wprowadzana w Moskwie, Petersburgu, Warszawie i Piotrkowie.

Nowoje Wremia donosi, iż na porządek dzienny weszła kwestya utworzenia gubernii chełmskiej, do której wejdą części gubernij lubelskiej i siedleckiej i wyłączenia jej z obrębu Królestwa Polskiego.

Praw. Wiestnik donosi, że pełniący obowiązki drugiego sekretarza poselstwa w Berlinie kamerjunker Lwow, został mianowany pełniącym obowiązki wice gubernatora warszawskiego, z pozostawieniem w godności dworskiej.

Delegacye.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej uchwaliła pierwszych 14 artykułów ordynaryum wojskowego. Minister wojny odpowiadając na rozmaite zapytania oświadczył, że przeznaczenie jeneralnych inspektorów wojsk polega na dokonywaniu inspekcyj z roku na rok przydzielonych im korpusów w rozmaitych okresach wykształcenia, zwłaszcza zaś tych korpusów, które w odnośnym roku nie odbywały ćwiczeń pod okiem cesarza. Ma być przez to ustrzeżone jednolite i odpowiednie duchowi przestrzeganie regulaminu. Systemizowanie drugich oficerów sztabowych sztabu jeneralnego przy tych komendach korpusów, przy których jeszcze ich niema, ma na celu potrzebne wzmocnienie personalu dla wzrastających ciągle ważnych agend, oraz umożliwienie doskonałego oryentowania się w stosunkach okręgów terytoryalnych tych oficerów sztabowych, którzy na wypadek wojny obejmą kierunek spraw służbowych przy pozostawionych wojskowych komendach terytoryalnych. Minister wojny oświadcza w dalszym ciągu, że w razie utworzenia 15-tej szkoły kadetów podda dojrzałej rozwadze myśl umieszczenia jej w Siedmiogrodzie. Co do menażowych

garnizonowych gospodarstw oświadcza minister, że istnieją one we wszystkich większych garnizonach i dochodzą przez zakupna *en gros* do pomyślnych rezultatów, które bez tego systemu byłyby niemożliwe wobec małych sum, przeznaczonych na cele menażowe. Przekroczenie w r. 1893 kwoty preliminowanej na siano i słomę wyjaśnia się panującym wówczas znacznym brakiem paszy. W tym roku przy wymienionych artykułach wstawiono znacznie niższe kwoty, niż w latach zeszłych. Wzmocnienie stanu podoficerów przy pułkach kawaleryi wyjaśnia minister wojny tem, że w ten sposób żołnierze przez ujeżdżanie podwyższonej liczby remont fizycznie nadzwyczaj natężeni najłatwiej otrzymają zasłużone skromne polepszenie bytu. Powiększenie liczby szarż nie wywoła jednak bynajmniej powiększenia ogólnej liczby żołnierzy.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów toczyła się dyskusya nad wspólnem sprawozdaniem nieustającej komisyi Izby panów i nieustającej komisyi Izby deputowanych o nowej procedurze cywilnej, o normie jurysdykcyjnej i o odnośnych ustawach wprowadczych. Przemowy referenta hr. Chorinsky'ego i Ungera podaliśmy wczoraj w telegraficznem streszczeniu. Wywody Dra Ungera przerwał w połowie epizod, który wywołał żywe poruszenie w Izbie. Znakomity jurysta wśród mowy nagle utracił siły i opadł na krzesło. Za chwilę podniósł się i oświadczył, że wskutek gorąca i natężającej pracy w ostatnich czasach czuł się tak wyczerpany, że z wysiłkiem zabrał wogóle głos; prosi zatem o wybaczenie, że nie może spełnić swojego zadania. Dr Unger opuścił następnie salę, odprowadzony przez kilku członków Izby.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn zaznacza trudności, jakie się nasuwały przy doprowadzeniu do skutku wielkiego dzieła kodyfikacyjnego i podnosi pracę członków komisyi nieustającej, wspominając także o zasługach szefa sekcyi Kralla i radcy ministeryalnego Kleina. Minister przedstawia, że projekt wprowadza liczne i doniosłe zmiany zasadnicze, daje sędziom szeroki zakres władzy, kładzie kres dotychczasowej możliwości przeciągania procesu. Postępowanie stanie stanie się odpowiedniejszem, tańszem i szybszem. Według długoletniego doświadczenia ministra, donioślejsze zadania wywołają w stanie sędziowskim większą gorliwość. Sędziowie austryaccy położą stanowczą tamę przewlekaniu spraw. Minister jest przekonany, że w Austryi dobre reformy nietylko można stworzyć, ale także i przeprowadzić. Oby Bóg dał! (Żywe oklaski).

Radca dworu Randa wita w imieniu tysięcy prawników z radością nową ustawę, obecna bowiem ordynacya sądowa jest niemożliwa do utrzymania. Projekt jest dziełem znamienitem, zawiera jednak niektóre braki i słabości. Mowca przypomina, że komisya nieustająca Izby panów zmieniła proponowane przez komisyę Izby poselskiej postępowanie przy przysięgach. Uchwała ta przyczyni się do pomnożenia wypadków fałszywej przysięgi. Zdaniem mowcy, należało pozostać przy uchwale Izby poselskiej. Mowca kończy, wyrażając nadzieję, że reforma będzie zaszczytem dla stanu sędziowskiego, ku chwale Austryi. (Żywe oklaski).

Sprawozdawca Chorinsky kreśli trudności, na jakie napotkało dzieło reformy. Kiedy nareszcie po 33 latach powiodło się wprowadzić zasady ustności, jawności i swobodnego ocenienia dowodu, należy szybko projekt uchwalić. Trzeba wziąć pod uwagę możliwość parlamentarnych przesileń lub zmiany gabinetu. Wszystko skłania nas do tego, ażeby załatwić jak najszybciej przedłożenie.

Izba panów uchwaliła następnie ustawę o procesie cywilnym i ustawę wprowadczą w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu referował Habietinek o normie jurysdykcyjnej i ustawie wprowadczej, wnosząc przyjęcie *en bloc* projektu, przedłożonego przez wspólną komisyę.

Randa krytykuje jednolitość najwyższego trybunału sądowego i podnosi, że część kompetencyi najwyższego trybunału powinna przejść na wyższe sądy krajowe.

Minister sprawiedliwości Schönborn przyłącza się do zdania poprzedniego mowcy, że kwestyi kompetencyi najwyższego trybunału nie uważa za polityczną. Jest uprawnionem zdanie, że najwyższa instancya powinna być jednolitą. Rzeczą jest jasną, że niebezpieczeństwo odbiegających od siebie rozstrzygnień staje się większe, niż wówczas gdy istnieje jeden trybunał. Minister odpiera zarzuty językowe, powołując się na ustne postępowanie przy zażaleniach nieważności. Strony są często obecne, a mimo to nie było nie dających się przezwyciężyć trudności. Poprawa bytu urzędników sądowych, szczególniej w niższych kategoryach służbowych jest konieczna. Trochę już w tej mierze zrobiono; więcej jeszcze uczynionem być musi. (Żywe oklaski).

Hr. Chorinsky występuje w obronie wniosków komisyi.

Millanich wyraża również przekonanie, że projekt komisyi przyczyni się do pożądanego utrwalenia jednolitej pieczy prawnej.

Po przemowie referenta uchwaliła Izba normę jurysdykcyjną wraz z ustawą wprowadczą.

W końcu nastąpiły wybory uzupełniające do delegacyj. Mandaty do delegacyj złożyli hr. Stadnicki i Zedwitz. W ich miejsce zostali wybrani delegatami: Korcian i hr. Montecuccoli.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad projektem reformy podatkowej. § 264 przyjęła Izba według wniosków referenta; § 265 i 266 w brzmieniu projektu komisyi. Głosowano z trzema pauzami. — Przy § 267 odrzuciła Izba wszystkie poprawki. Głosowanie nad §§ 262—267 zajęło $4\frac{1}{2}$ godzin czasu.

Na tem przerwano dyskusyę.

Prezydent przywołuje dodatkowo do porządku deput. Szamanka za obrazę jednego z członków Izby.

W dalszym ciągu toczyły się obrady nad wnioskiem nagłym dep. Gessmanna o dodatkach subsystencyjnych dla urzędników państwowych.

Dep. Gessmann przedstawia smutne położenie urzędników i zaleca nagłość wniosków.

Minister skarbu Plener oświadcza, że rząd zamierza projektowany dodatek subsystencyjny dla urzędników państwowych uczynić wypłacalnym już w dniu 1 lipca i w tym celu zażąda odnośnego upoważnienia przy prowizoryum budżetowem, które wniesione będzie jeszcze w czerwcu, a za kilka dni przedłożone już będzie Izbie i jeszcze przed 1 lipca załatwionem zostanie. Jest to droga najprostsza. Minister przeto nie widzi żadnego powodu, aby wniosek deput. Gessmanna zalecać. (Żywe długotrwałe oklaski).

Nagłość wniosku Gessmanna odrzucono 95 głosami przeciwko 49.

Dep. Schneider wystosowuje do prezydenta Izby interpelacyę, w której oświadcza, że we wręczoną prezydentowi interpelacyę w sprawie żydowskiej dep. Bloch włożył kartkę, zawierającą zniewagi, wymierzone przeciw dep. Schneidrowi. Wywiązuje się gwałtowna wymiana słów między dep. Schneidrem a dep. Blochem. Obustronne zniewagi wywołują tumult. Prezydent przywołuje obu posłów do porządku.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Akcya kraju na polu poparcia budowy kolei lokalnych.

Lwów 14 czerwca.

II.

(×) Kapitał, mający być dostarczony na pożyczki pierwszeństwa, względnie na akcye pierwszeństwa kolei lokalnych, objętych programem krajowym pierwszego okresu, został zapewniony przez dotacyę roczną, uchwaloną przez Sejm w wysokości 300.000 złr. przez przeciąg lat 75, tj. do końca roku 1968, a to nawet w tym wypadku, gdyby żadna z linij, programem objętych, nie dała nadwyżki dochodu. Krajowe biuro kolejowe przyjęło jako założenie, że wykluczonym jest niedobór z eksploatacyi (*Betriebs-Deficit*) na którejkolwiek z projektowanych linij kolejowych, wobec czego eksploatacya kolei lokalnych musi być prowadzoną w sposób jak najbardziej uproszczony i najtańszy. Chociaż postanowienia artykułu IX-go ustawy o kolejach lokalnych z dnia 31 grudnia 1894 r., przyznające częściową zwłokę w płaceniu należytości za eksploatacyę celem pokrycia ciężarów kapitału pożyczek pierwszeństwa i akcyj — dają dostateczne zabezpieczenie, że krajowy fundusz kolejowy nie będzie narażanym na dalsze ofiary w razie niedoboru w kosztach eksploatacyi, jaki w pierwszych latach po otwarciu ruchu jest nieuniknionym, to jednak, zdaniem krajowego biura kolejowego, dałoby się temu daleko skuteczniej zapobiedz, obniżając możliwie najbardziej koszta eksploatacyi.

Wydział krajowy zaproponował objęcie eksploatacyi linij kolejowych, programem objętych, przez koleje państwowe, za ryczałtowem, a do faktycznych stosunków ruchu zastosowanem wynagrodzeniem, obliczonem według formuły ułożonej przez dyrektora krajowego biura kolejowego p. Zaleskiego, a to dlatego, ponieważ objęcie eksploatacyi przez koleje państwowe odpowiada w pierwszej linii duchowi ustawy krajowej o kolejach lokalnych z 17 lipca 1893 roku, oraz że tym sposobem uniknąć można uciążliwych i skomplikowanych obrachunków i sporów, jakieby pociągało za sobą oddanie kolei w zarząd za zwrotem faktycznie wykazanych kosztów. Przy układaniu „formuły eksploatacyjnej,“ idąc za znanymi, pouczającymi i bardzo cennymi przykładami Plenera, Heinego, Seemilera, radcy dworu Pichlera, Frenkla, Amiota, Dallota, Noblemaire i innych, nie obrał sobie p. Zaleski za zadanie utworzenia naukowo uzasadnionej formuły eksploatacyjnej, któraby uwzględniała długość eksploatacyjną, wzniesienia, ceny materyałów i robocizny, oraz inne czynniki, lecz oparłszy się na rzeczywistych danych całego szeregu już w ruchu będących kolei lokalnych, oraz na zasadach niejednokrotnie przez rząd, względnie koleje państwowe zalecanych, starał się ująć w formułę wartość tej ryczałtowej kwoty, jakąby należało płacić jako zwrot rzeczywistych kosztów eksploatacyi. Ogólna kwota kosztów eksploatacyi linij, programem Wydziału krajowego objętych, wynosi według obliczeń jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych 319,400 złr., zaś według obliczeń p. Zaleskiego 300,258 złr.; okazuje się przeto różnica w kwocie 19,142 złr. na ogólną długość 249 kilometrów, czyli 77 złr. na jeden kilometr, co przedstawia 6·2 proc. ogólnej sumy kosztów eksploatacyi.

Jeneralna dyrekcya kolei państwowych ustanowiła sobie jako *minimum* rocznych wydatków ruchu za 1 kilometr przy najsłabszym ruchu kwotę 1.230 złr. Przyczyna tego, że cyfra ta różni się od danych przedstawionych przez p. Zaleskiego, polega na tem, że kolej państwowa przyjęła za podstawę swoich obliczeń dla minimalnych kosztów eksploatacyi dwa mieszane pociągi w każdym kierunku, podczas gdy p. Zaleski przyjął w zasadzie, że tylko jeden pociąg mieszany kursować będzie. Istnieje zatem dostateczna podstawa, aby kwotę 1.230 złr., oznaczoną jako *minimum* rocznych kilometrycznych wydatków, uważać jako za wysoką, a p. Zaleski, opierając się na swej formule, wykazuje, że przeprowadziwszy racyonalne uproszczenie eksploatacyi, można uważać kwotę 800 złr. jako *minimum* rocznych wydatków ruchu na 1 kilometr. W celu udowodnienia danych, na których oparto formułę eksploatacyjną, dołączył p. Zaleski graficznie przedstawione rezultaty eksploatacyi 83 już istniejących kolei lokalnych. Zestawieniem tem objęte są nietylko koleje zagraniczne, ale cały szereg kolei lokalnych w Austro-Węgrzech, których sposób prowadzenia eksploatacyi, jakoteż rezultaty tegoż bardzo łatwo zbadać można. Pomijając linie lokalne kolei północnej ces. Ferdynanda, które przy kilometrycznych dochodach 2.331 złr., wykazują roczne koszta eksploatacyi w kwocie 605 złr. za 1 kilometr, objęto zestawieniem wszystkie koleje lokalne austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych. Jeżeli zatem formuła p. Zaleskiego nadaje się do tych, przeważnie w Czechach położonych kolei lokalnych pomienionego Towarzystwa, to mamy w tem dostateczną podstawę do przypuszczania, że formuła ta da się zastosować i dla Galicyi, gdzie znacznie niższe są ceny robocizny i materyałów, zwłaszcza drzewnych, aniżeli to ma miejsce w Czechach. Trzeba zatem przypuszczać, że kolej państwowa uzna słuszność powyższego obliczenia i dalszych trudności stawiać nie będzie przy przyjęciu formuły krajowego biura kolejowego, jako podstawy wynagrodzenia za prowadzenie ruchu.

KRONIKA.

Kraków 15 czerwca.

— **Za spokój duszy** śp. X. kardynała Albina Dunajewskiego, księcia-biskupa krakowskiego, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym na Wawelu d. 22 czerwca b. r. w sobotę o godz. 9 rano.

— **W kościele OO. Franciszkanów** celebrować będzie jutro Najprzewielebniejszy książę-biskup Puzyna zakończenie trzechniowego nabożeństwa ku uczczeniu 700-letniej rocznicy narodzin św. Antoniego z Padwy. Nieszpory wraz z kazaniem rozpoczną się o g. 6 wieczorem; poczem konkluzya św. Triduum.

— **Procesya z kościoła OO. Dominikanów** na Rynek krakowski wyruszy jutro w niedzielę wcześniej z kościoła, aniżeli po inne lata. Mianowicie suma rozpocznie się już o godz. 8 rano, poczem przy sprzyjającej pogodzie wyruszy procesya z kościoła na Rynek.

Jutro po południu odbędzie się uroczysta procesya z kościoła św. Floryana po Rynku kleparskim.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** złożyli w kancelaryi książęco-biskupiego Konsystorza: p. Dr Tadeusz Pożniak z Tarnopola 4 złr. 10 ct., z parafii Pleszów 11 złr., z parafii Marcyporęba 50 złr.

— **Z Akademii Umiejętności.** Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie posiedzenie zwyczajne w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) M. Dubiecki: O Karolu Prozorze, ostatnim oboźnym W. Ks. Litewskiego; 2) Dr W. Wisłocki: O stanie nauk na Uniwersytecie krakowskim w drugiej połowie XV i pierwszej połowie XVI wieku na podstawie inkunabułów Biblioteki Jagiellońskiej. (Incunabula typographica bibliothecae Universitatis Jag. Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad a. 1500, secundum Hainii „Repertorium bibliographicum“ una cum ipsorum piae memoriae olim posset scribus et ejusdem bibliothecae benefactoribus digesta).

— **Z teatru.** Pani Modrzejewska zakończyła wczoraj szereg gościnnych występów na naszej scenie czarująco odegraną rolą Violi w *Wieczorze Trzech Króli*. Wielką artystkę żegnano burzą oklasków i mnóstwem pięknych kwiatów. Sprawozdanie z przedstawienia podamy w następnym numerze. Na razie zaznaczamy, że *Wieczór Trzech Króli* grany był z wielu względów wzorowo i stanowił jeden z najlepszych popisów naszej sceny. Zwłaszcza p. Solski, jako Chudogęba, przypomniał nam jednę z najświetniejszych swoich kreacyj, a dzielnie dopomagali mu do wywoływania atmosfery szczerze szekspirowskiego komizmu pp. Roman i Kamiński. Po przedstawieniu grono artystów naszej sceny razem z dyrektorem p. Pawlikowskim podejmowało panią Modrzejewską pożegnalną ucztą, na której wypowiedziano kilka gorących toastów.

Z powodu wzmianki o uczcie dla pani Modrzejewskiej, jaka się odbyła kilka dni temu w Kole artystyczno-literackiem, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że „album fotograficzne“ Kalasantego Kruka (Chłędowskiego), z którego po owej uczcie odczytano dowcipną charakterystykę pani Modrzejewskiej, powstało z fejletonów, drukowanych w ówczesnym krakowskim *Kraju* w r. 1871, a więc nie przed laty trzydziestu. Pani Modrzejewska, grywająca już wówczas z niesłychanem powodzeniem szekspirowską Julię, nazywana jest z tego powodu w sylwetce „panią Julią.“ Przed trzydziestu laty nazwisko pani Modrzejewskiej nie było jeszcze głośnem.

— **P. Helena Modrzejewska** zwiedziła wczoraj po południu w towarzystwie grona literatów pracownię malarza p. Włodzimierza Tetmajera, wyrażając gorące uznanie dla dzieł pełnego talentu artysty. Jedno z nich, przedstawiające błogosławieństwo przed ślubem w wiejskiej chacie, obraz niepospolity siłą charakterystyki i szczerego indywidualizmu, ukaże się wkrótce w salonie Tow. Sztuk pięknych.

— **Sezon operowy** Po każdem przedstawieniu operowem przygotowane będą przy rondlu bramy Floryańskiej wozy tramwajowe, z przeznaczonym jednorazowym kursem na przestrzeń od bramy aż do mostu podgórskiego. Bilety na tę przestrzeń, nabywać należy w kasie teatralnej. Od liczby zamówionych biletów zależeć będzie ilość oczekujących wozów tramwajowych.

— **Inspekcya Konserwatoryum krakowskiego.** Dyrektor Konserwatoryum wiedeńskiego p. kapelmistrz Fuchs, wysłany w celu zwiedzenia subwencyonowanych przez rząd szkół muzycznych, zawitał do Krakowa w przeszłym tygodniu. Sumiennie bardzo i szczegółowo egzaminował wszystkie klasy, oprowadzany po Konserwatoryum przez dyrektora Żeleńskiego, któremu, równie jak i profesorom, oświadczył wielkie zadowolenie z całej pedagogii, z prowadzenia klas i poszczególnych instrumentów.

— **Dyrekcya** wyższej szkoły realnej podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do pierwszej klasy odbędzie się w tym roku wyjątkowo w piątek d. 28 czerwca (zamiast 1 lipca); zgłaszać się należy najpóźniej dnia 27. Po wakacyach odbędzie się egzamin wstępny do I. klasy w terminie zwyczajnym t. j. 1 września. Zakończenie roku szkolnego w tym roku wyjątkowo w sobotę dnia 29 czerwca.

— **Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej** założył nową bezpłatną czytelnię ludową Nr 634 w gminie Kamesznica, pow. Żywiec, pod kier. p. J. Ryczkiewicza, nauczyciela.

Nowy zapas książek przesłano do 25 dawniej założonych czytelni ludowych w gminach: Kobylany, Zabierzów, Jeziorzany, Rączna (pow. Kraków), Mikuszowice, Stara Wieś (pow. Biała), Chocznia, Wożniki, Barwałd dolny, Zawadka, Roczyny, Radocza (pow. Wadowice), Cięcina, Milówka (pow. Żywiec), Łozowa (pow. Tarnopol), Wiewiórka (pow. Pilzno), Hubenice (pow. Dąbrowa), Mrowla (pow. Rzeszów), Jagieła (pow. Łańcut), Folwarki (pow. Buczacz), Tyniec (pow. Wieliczka), Pnikut i Hussaków (pow. Tarnobrzeg), Zawada (pow. Ropczyce).

Użyto w tym celu ogółem 1554 tomów książek wartości 732 złr.

Do utworzonej biblioteczki dla więźniów przy c. k. Sądzie powiatowym w Kalwaryi Zebrzydowskiej przesłano w darze 62 książek wartości 30 złr.

— **Roczny popis** uczniów krakowskiego konserwatoryum odbędzie się w środę d. 19 b. m. o g. 4 popołudniu w sali hotelu Saskiego. Wstęp dozwolony tylko członkom. Bilety wydaje kancelarya Tow. muzycznego bezpłatnie codziennie od godz. 12 — 1 szej i od 5—6.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Śniadeckich (Collegium novum) posiedzenie zwyczajne, na którem mówić będą: Dr Czajkowski i prof. Dr Jordan.

— **Na dochód lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce** odbędzie się podobnie jak w latach poprzednich, loterya fantowa w zakładzie rabczańskim, podczas sezonu kąpielowego. Ponieważ do lecznicy wysyłane bywają dzieci ubogich rodziców z Krakowa, przeto komitet urządzający loteryę zwraca się przedewszystkiem do obywateli tutejszego grodu o łaskawe nadsyłanie fantów, (najpóźniej do pierwszych dni lipca). Ofiarowane fanty przyjmują: księżna Zuzanna Czartoryska na Woli Justowskiej, pani Janowa Federowiczowa w Krakowie (ul. Szczepańska l. 3), p. prof. Dr Maciej Jakubowski (Podwale l. 10) i zarząd szpitala św. Ludwika przy ul. Strzeleckiej. — Osoby udające się do Rabki mogą składać tamże fanty do rąk SS. Miłosierdzia zarządzających lecznicą pod św. Józefem.

— **Na Wawel.** P. wiceprezydentowa Karolowa Pieniążkowa wręczyła p. Ulanowskiej 3 rs., otrzymane na Wawel w drodze między Wiedniem a Krakowem.

— **Na budowę** szkoły polskiej w Białej złożono Kołu pań 1 złr. 87 ct., pozostałe po opłaceniu kosztów i wydatków na wieniec, wręczony p. Helenie Modrzejewskiej od Polek we środę 12 b. m. Wieniec zawierał 328 biletów z nazwiskami kobiet.

— **Wystawa róż** otwartą została dzisiaj o godz. 1-szej w południe w sali Strzeleckiej za staraniem tutejszego Towarzystwa ogrodniczego. Przedstawia się ona nader zajmująco i obejmuje cenne okazy „królowej kwiatów“ we wszelkich odmianach i możliwych kolorach. Dlatego warto zwiedzić tę naprawdę piękną wystawę. Z Miżyńca nadeszło na wystawę z tamtejszych ogrodów 200 krzewów róż w rozmaitych odmianach.

— **Z „Sokoła.“** Dnia 16 b. m. urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ popis uczniów szkół średnich z urozmaiconym programem; początek o godz. 6 wieczorem.

— **Przeniesienia.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Stanisława Fiałkiewicza z Krakowa do Lwowa i Michała Juliusza Mayera z Drohobycza do Krakowa.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac.: Kanoniczną instytucyę na probostwo w Podwysockiem otrzymał tamtejszy dotychczasowy administrator X. Jan Zagórzyński.

Dyecezya tarnowska: Odznaczeni: X. Aleksander Bogusz, proboszcz w Dobrej i dziekan tymbarski, rokietą i mantoletą; X. Szymon Kumorek, proboszcz w Tymbarku, *expositorio canonicali*. — Zamianowany dziekanem bobowskim X. Wojciech Dutkowski, proboszcz w Bruśniku. — Przeniesieni: X. Tomasz Stolarczyk z Muszyny na administratora do Ciężkowic, X. Jan Prokopek z Zbylitowskiej góry do Mikluszowic, X. Józef Koliciński z Łącka do Muszyny, X. Maciej Kosaczyński z Ryglic do Łącka.

— **Z armii.** Najj. Pan zarządził przeniesienie w stan spoczynku jenerała broni Józefa Reichera, głównodowodzącego XIV korpusu w Insbruku, i zamianował jenerał porucznika Aleksandra Holda główno-dowodzącym XIV korpusu armii.

Pułkownik Robert Weiss 30 p. p. we Lwowie na własne żądanie przeniesiony został w stan spoczynku, a przy tej sposobności otrzymał wyrazy Najwyższego zadowolenia. Pułkownik Józef Boniewski, komendant 95 p. p., przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku; przy tej sposobności otrzymał order żelaznej korony III klasy. Pułkownik Edward Petz-Hohenrhode mianowany komendantem 95 p. p. Pułkownik Gustaw Denhoffer przeniesiony z 95 do 20 p. p. Pułkownik Karol Grossmann mianowany naczelnikiem zbrojowni w Przemyślu, major Franciszek Walter dyrektorem tejże zbrojowni.

Do służby lokalnej przeznaczeni: kapitan Karol Sołtyński z 95 p. p., kapitan Julian Schulz 30 p. p. i Karol Nahlik, rotmistrz 4 p. ułanów.

— **Z Bardyjowa** donoszą do *Gazety Lwowskiej*, że Najj. Pani przybędzie tam na kuracyę już w końcu czerwca i zabawi w zdrojowisku o kilka dni dłużej, niż to było pierwotnie zamierzonem. Ztamtąd uda się wprost do Ischlu.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miasta Bochni jednomyślną uchwałą z dnia 12 b. m. nadała JE. p. Namiestnikowi hr. Badeniemu, w uznaniu jego wielkich zasług, a zwłaszcza życzliwej troskliwości o rozwój miast w kraju, obywatelstwo honorowe m. Bochni.

— **W Warsz. Dniewn.** czytamy: „Z powodu pogłoski, która rozeszła się po mieście, jakoby podczas wyprowadzenia ciała do cerkwi i podczas przechodzenia konduktu żałobnego, na towarzyszącego temu orszakowi duchownego prawosławnego rozmyślnie rzucona była z okna butelka z jakimś płynem, uważamy za potrzebne donieść, że pogłoska ta jest pozbawiona podstawy; przeprowadzone śledztwo skonstatowało stanowczo, że spadnięcie butelki z okna na ziemię było wypadkowem i nastąpiło wskutek niedbalstwa robotnika, który podczas roboty reparacyjnej w mieszkaniu postawił naczynie z farbą na brzegu furyny. Śledztwo przekazano właściwemu sędziemu pokoju dla pociągnięcia robotnika do odpowiedzialności za niezachowanie należytej ostrożności“.

— **Katastrofa w domu żałoby.** Miasto Rovigno w Istryi było onegdaj wieczorem widownią straszliwej katastrofy. W starym domu na ulicy Spirito-Santo zmarł na suchoty we środę w nocy młody człowiek, syn rodziny Masseroto. Liczni przyjaciele i znajomi rodziny bawilli przez cały dzień w domu żałoby. Ciężaru tylu osób, jak się zdaje, nie mógł znieść stary i zruinowany budynek. We czwartek o wpół do dziewiątej wieczorem, w chwili kiedy w pokoju w którym leżał zmarły znajdowało się 70 osób, dało się uczuć nagle gwałtowne drżenie i prawie równocześnie rozległ się silny trzask. Zanim się spostrzegli obecni, że podłoga się załamuje pod nimi, katastrofa była już dokonana; wszyscy wpadli do głębokiej piwnicy, która się znajdowała pod podłogą. Powstały straszliwe sceny. Wkrótce potem całe Rovigne było w wielkiem wzburzeniu. Rozpoczęte natychmiast roboty ratunkowe miały smutny wynik. Według nadeszłej wczoraj depeszy, wydobyto jedenaście po większej części straszliwie pokaleczonych zwłok. Dwadzieścia pięć osób znaleziono ciężko rannych. Zachodzi obawa, że liczne zwłoki znajdują się jeszcze w piwnicy.

— **Paryskie Tow. opieki nad dziećmi** nagrodziło Dra Henryka Gierszyńskiego z Quarville złotym medalem za obserwacye nad hygieną dzieci. Podobne odznaczenie było przyznane w r. 1894 Drowi Cypryanowi Czajewskiemu, praktykującemu w Orleanie.

— **Edmund Chojecki** (Charles Edmond) usunął się z powodu sędziwego wieku z zajmowanego przez długie lata stanowiska naczelnego bibliotekarza senatu.

— **Nowy olbrzymi hotel.** Do rzędu kolosalnych budowli amerykańskich, które powstają w ostatnich czasach w Chicago, a w szczególności w Nowym Jorku, przybył w tem ostatniem mieście olbrzymi „Hotel Majestic.“ Zajmuje on przestrzeń 2.846 metrów kwadratowych i ma 50 metrów wysokości o 12 piętrach. Zupełnie ogniotrwały kolos kamienny trzymany jest w umiarkowanym stylu renaissance i zawiera 600 ubikacyj. Niezwykłem jest urządzenie galeryi dla orkiestry, którą słychać równocześnie w głównej sali jadalnej, w sali muzycznej, w sali dla zebrań i w hallach spacerowych.

— **Państwo przyszłości przed 800 laty.** Ideał, stawiany przez teoretyków socyalizmu, urzeczywistniony był przed kilkuset laty w Chinach. Kwestya ta była na ostatniem posiedzeniu akademii francuskiej przedmiotem zajmującego wykładu Leona Cauberta. W XI wieku żył w Chinach znakomity filozof i mowca Quang-Ugan-Che. Uczony mąż proponował w swoich dziełach szereg reform, zbliżonych do podstaw współczesnego socyalizmu: upaństwowienie ziemi i jej produktów, zaprowadzenie państwowych monopolów i wiele innych. W owym czasie nawiedziły Chiny wielkie klęski, trzęsienie ziemi, głód i powodzie. Cesarz Chennsong powołał zatem Quang-Ugan-Che'a, który jako sędzia pokoju i naczelnik okręgowy pozyskał był wielką sławę na czele rządów i dał mu wolność przeprowadzenia reform, jakich domagał się kraj, pogrążony w nędzy. Zniesiono własność gruntów. Państwo rozdzieliło ziemię między rodziny, co było tem łatwiejsze, że wskutek nędzy i katastrof ludność zmniejszyła się o połowę, było więc gruntów pod dostatkiem. Produkta ziemi, po odciągnięciu tego, co rodzina spotrzebowała na wyżywienie i wysiewy, wracały do państwa. Hodowcy bydła mieli przychowek, o ile nie był potrzebny do własnej służby, oddawać państwu; tak samo czynić mieli ludzie, zajęci wycinaniem lasów, dla dostarczenia opałowego drzewa współobywatelom. Z początku reforma wydawała dobre owoce. Po upływie jednak kilku miesięcy, chłop, otrzymawszy od państwa zboże na zasiew, uznał za wygodniejsze wprost je spożyć. Hodowcy bydła nie starali się o dobór przypłodka, leśnicy i drwale ścinali tylko tyle drzew, ile sami potrzebowali. Kobiety, które miały być wolne od wszelkiej pracy, musiały jąć się pracy, aby nie pomrzeć głodem. Jeden chłop twierdził, że jego grunt jest jałowy; inny, że sąsiad otrzymał większy niż on kawałek ziemi. Skargi rosły, nędza wróciła, Quang-Ugan-Che ustąpił. Plan reformy okazał się niemożliwy do przeprowadzenia.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 16 b. m.: *Walka motyli*, komedya w 4 aktach Sudermanna.

W poniedziałek 17 b. m.: *Carmen*, opera w 4 aktach J. Bizeta.

— Dnia 14 czerwca dość pogodnie; termometr od +10·1 doszedł do +17·6 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 15 czerwca stan jego był 743·8 mm., termometru +12·9 C. Wiatr północno-zachodni.

W niedzielę dnia 16 czerwca: św. Justyny panny; w poniedziałek 17 b. m.: św. Adolfa b. i Marcyana.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Historya Polska dla dorastającej młodzieży przez Teresę z Potockich Wodzicką. — Część II. — W Krakowie. — Spółka wydawnicza polska. 1895. Str. 489.

Część druga „*Historyi Polskiej* dla dorastającej młodzieży“ obejmuje czasy od Zygmunta I. Starego do Władysława IV. włącznie, które autorka podzieliła na dwa okresy: „Złoty wiek“ i „Na pochyłości“. Ten ostatni rozpoczyna się od upadku rokoszu Zebrzydowskiego.

Wszystkie te zalety, jakie przyznaliśmy przed paru laty na innem miejscu naszego dziennika pierwszej części tej pracy, posiada część druga w jeszcze wyższym stopniu. Przybyło autorce więcej spokoju i pewności siebie w toku opowiadania, a pogłębienia w przedstawieniu rzeczy. Znać w tej części gruntowniejsze i wszechstronniejsze obznajomienie się z literaturą historyczną danego okresu. Autorka umie ożywić opowiadanie i nadać mu barwę wieku przez częste, a zwykle trafne cytowanie wyjątków z kronik lub z poważniejszych współczesnych pisarzy historycznych.

W pracy p. Teresy z Potockich Wodzickiej nie znać wcale fałszywego sentymentalizmu w poglądach na przeszłość, tak właściwego autorom książek historycznych, przeznaczonych dla młodzieży; przeciwnie widocznym jest na niej wpływ szkoły krytycznej. Nigdy autorka nie zapomina o tem, iż pisze „dla dorastającej młodzieży,“ która, zapoznawszy się wkrótce z poważniejszemi pracami współczesnej historyografii, doznaćby mogła niemiłego rozczarowania. Z drugiej atoli strony nie spostrzegamy w ocenie przeszłości ani odrobiny pesymizmu, który w tego rodzaju pracy byłby niezmiernie szkodliwym. Umie ona odczuć piękniejsze, dodatnie strony naszej przeszłości i umiejętnie takowe zużytkować, czem znacznie przyczynia swej książce wartości wychowawczej. Z pośród wielu pięknych ustępów części drugiej wyróżnić przedewszystkiem należy panowanie Stefana Batorego, opowiedziane przez autorkę z prawdziwym pietyzmem dla tej „jaśniejącej energią i rozumem“ postaci dziejowej.

I na tem miejscu, jak to już uczyniliśmy po wyjściu części pierwszej, zwrócić musimy uwagę autorki na brak konsekwencyi w używaniu imion własnych geograficznych. W tym względzie zdaje się ona ulegać wpływowi tego autora, na którym w danym okresie głównie się opiera. Wystarczy tutaj, dla braku miejsca, chociażby tylko ten jeden przykład. W opowiadaniu o rządach Stefana Batorego raz całkiem poprawnie używa nazwy miejscowości inflanckiej Kiesia, dodając w nawiasie nazwę niemiecką Wenden; na innem miejscu pisze samą tylko nazwę łotewską Kiesia, a niekiedy tylko niemiecką Wenden. Pod panowaniem zaś Zygmunta III wprowadza natomiast formę już całkiem niewłaściwą Wenda, jakkolwiek nie przeczymy, iż niektórzy z naszych historyków takowej używali. Podobnych niepoprawności w nomenklaturze geograficznej spotykamy daleko więcej, jak Dunaburg zamiast Dyneburg, jezioro Pejba zamiast Peipus, Kokenhaus zamiast Kokenhuza itp. W tym względzie nie zawsze można ufać naszym historykom, a należałoby poinformować się w najnowszych pracach geograficznych.

Radzibyśmy również, aby w książce, przeznaczonej dla młodzieży, było mniej błędów drukarskich, mogących niedoświadczonych czytelników w błąd wprowadzić (na str. 86 edykt wieluński z r. 1424 nazwano wileńskim), a więcej natomiast troskliwości o czystość i poprawność języka. Autorka używa np. następujących wyrażeń: „położył się obozem,“ „Chmielnicki odmówił był powtórnie z rąk króla buławę“ (str. 481), a prawie zawsze pisze „Czarne morze“ zamiast morze Czarne.

Kończymy niniejszych kilka uwag najszczerszem życzeniem, aby autorka z równą wytrwałością kontynuowała swą „Historyę Polską,“ a mamy niepłonną nadzieję, iż młodzież nasza przyjdzie wkrótce do posiadania książki, jakiej brak oddawna czuć się dawał w naszej literaturze historycznej. *A. S.*

Wyścigi w Krakowie w r. 1895.

MIANOWANIA.

Dzień drugi. *Sobota, dnia 22 czerwca.*

IV. Nagroda Prezesowska 4.000 koron. Dla wszystkich 3-letnich i starszych koni, urodzonych w Galicyi, Królestwie Polskiem lub Rosyi. Meta 2.000 metrów. — (6 podpisów).

1. P. Hen. Bloch 4-letni gniady ogier „Łowczy“ po Rou-ron z Gemse (półkrwi).
2. Hr. Józ. Potockiego 4-letnia kasztanow. klacz „Satanella“ po Red Rover z Statuette.
3. Tegoż 3-letnia kasztanowata klacz „Sun-Beam“ po Melbourne z Little Queen.
4. P. St. Sonnenberg 5-letnia gniada kl. „Lissa“ po Zütten z Francesca.
5. Hr. Tarnowskiego (Chorzelów) 5 letnia gniada klacz „Telimena“ po Przedświt z Odsiecz.
6. Tegoż 4-letnia gniada klacz „Szlachcianka“ po Blankenese z Odsiecz.

V. nagroda rządowa 4.000 koron. Dla 3 letnich klaczy, urodzonych w monarchii Austro-węgierskiej. Meta 2.000 metrów. (11 podpisów).

1. Stad. Angern gniada klacz „Margit“ po Zsupán z Crown Jewel.
2. Tejże kasztanowata klacz „Alegretta“ po Abonnent z Allegra, po Verneuil.
3. Hr. Artur Henckel kasztanow. klacz „See me“ po Stronzian z Sorcery.
4. P. Wit. Postruskiego gniada klacz „Zazula“ po Zsupán z Très-chic.
5. Mr. Rosé gniada klacz „Chance“ po Czimer z Caprice, po Gunnersbury.
6. P. Władysław Schindler ciemnogniada klacz „Energie“ po Arcadian z Villam.
7. Hr. St. Siemieńskiego kaszt. klacz „My-own“ po Hastings albo Abonnent z Sugar-plum.
8. Bar. Gustaw Springer gniada klacz „Galoca“ po Galaor z Veronica.
9. Tegoż gniada klacz „Vinetta“ po Vinea z Illona.
10. Hr. Jana Tarnowskiego (Chorzelów) kasztan. klacz „Wiosna“ po Biro z Odsiecz.
11. P. Ryszard Wahrmann gniada klacz „Grande-Réserve“ po Pasztór z Jadwiga.

VI. Nagroda Wisły. *Handicap.* **2.000 koron.** Dla koni wszystkich krajów. — Meta 2400 metrów. (12 podpisów).

1. Ks. Fr. Auersperg 5 letni ciemnogniady ogier „Velocipede“ po Abenadar z Victoria Peel.
2. P. Antoni Dreher 4-letni kasztanowaty ogier „Diogenes“ po Casper z Doll.
3. Ks. Esterházy 4-letni kasztan. ogier „Barat“ po Balvany z Kedvencz.
4. Porucznik Gustaw Giesecke 4-letnia gniada klacz „Puzzle“ po Verneuil z Promesse.
5. Nadporucznik hr. Ferdynand Kinsky 4-letnia kasztanowata klacz „Estrella“ po Stronzian z Cintra.
6. P. Konstantego Korytowskiego 4 letni gniady ogier „Floridor“ po Arcadian z Fantasie.
7. P. Robert Lebaudy 6-letni gniady ogier „Simon Renard“ po St. Simon z Blue Rock.
8. Tegoż 5-letnia kasztanowata klacz „Oliva“ po Gunnersbury z Olivette.
9. Nadporucznik Rudolf Pletzger (13 pułk huzarów) st. ciemnogniada klacz „Primrose II“ po Przedświt z Primrose.
10. P. Feliks Scazighino 4-letni kasztanow. ogier „Pschherr“ po Zsupán z Sugar-plum.
11. P. Władysław Schindler 4-letni kasztan. ogier „Pirat“ po Chislehurst z Menestho.
12. Tegoż 4-letnia kasztanowata klacz „Schneewittchen“ po Doncaster z L'Eclaire.

VII. Nagroda miasta Krakowa. *Steeple-chase.* Handicap. **2.000 koron.** Dla koni wszystkich krajów. Meta 4.000 metrów. (14 podpisów).

1. Ks. Fr. Auersperg 5-letnia gniada klacz „Repkény“ po Sweetbread z Duchess of Edinburgh.
2. Tegoż 4-letni gniady ogier „Csakó“ po Casper z Csalóka.
3. P. Dahlen st. gniady wałach „Mosquito“ po Martyrdom z Midnight.
4. Porucznik Gustaw Giesecke 4-letnia gniada klacz „Puzzle“ po Verneuil z Promesse.
5. Nadporucznik hr. Ferdynand Kinsky 4-letnia kasztanowata klacz „Estrella“ po Stronzian z Cintra.
6. P. Konstantego Korytowskiego st. karogniady wałach „Roy“ po Rhidorroch z La Marchesa.
7. Tegoż 5 letni gniady ogier „Borneo“ po Venedremo z Borealis.
8. P. Robert Lebaudy 5-letnia kasztanowata klacz „Oliva“ po Gunnersbury z Olivette.
9. Tegoż 4 letnia ciemnogniada klacz „Grass Cup“ po Hagioscope z Stone Chat, po Adventurer.
10. Nadporucznik bar. Rudolf Pletzger (13 p. h.) 4 letni ciemnogniady wałach „Mac-Kinley“ po Insulaire z Lady Macduff.
11. Nadporucznik F. Prosskowetz (12 pułk drag) st. gniady wałach „Newton II“ po Higginstown, matka po St. Vitus (półkrwi).
12. P. Feliks Scazighino 4-letni kasztanowaty ogier „Dâmon“ po Verneuil z Fée.
13. P. J. Schawel st. gniady wałach „Mainmast“ po Master Mariner z Lambton.
14. Nadporucznik Fr. Schönborn 5 letnia ciemnogn. klacz „Madame“ po Hastings z Madeira.

Dzień trzeci. *Niedziela 23 czerwca.*

II. Nagroda Wandy. 2.400 koron. — Dla 2 letnich ogierów i klaczy urodzonych w Galicyi, Królestwie Polskiem lub Rosyi. Meta 900 m. (5 podpisów).

1. Hr. Józefa Potockiego gn. kl. „La belle Hélène“ po Melbourne z Little Queen.
2. Tegoż kaszt. ogier „Mon Espoir“ po Melbourne z Good.
3. P. Wład. Schindler gniady og. „Biegun“ po Pancake z Mizzi.
4. Hr. Jana Tarnowskiego (Chorzelów) gn. og. „Zawadyjaka“ po Biro z Odsiecz.
5. Tegoż gn. kl. „Pogoda“ po Biró z Doniczego.

IV. Nagroda Austryackiego Jockey-Clubu 5.000 koron. Dla 3-letnich i starszych urodzonych na kontynencie ogierów i klaczy z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2.000 m. (21 podpisów).

1. Stad. Angern 3 let. gn. ogier „Gounod“ po Kisbér Ocsee z Wunschmaid.
*2. P. Hen. Bloch 6 letni gniady og. „Icicle“ po Isonomy z Gilspie.
3. Tegoż 4-letni gniady og. „Łowczy“ po Rou rou z Gemse (półkrwi).
4. P. Ant. Dreher 3 let. gn. og. „Gogerl“ po Livingstonne z Gay Lady.
5. Npor. Br. Lud. Erlanger 3-let. ciemnogn. og. „Nem kell“ po Galaor z Queen of the May.
6. Hr. Wład. Forgach 3 let. karogn. og. „Kurucz“ po Insulaire z Fickle.
7. Tegoż 3 let. kaszt. og. „Labancz“ po Beauminet z Fleetness.
8. Hr. Art. Henckel 3-let. gn. kl. „Gelinotte“ po Kisbér z Bissula.
9. P. Lud. Posgay 3-let. gn. og. „Bodajk“ po Purdé z Eve.
10. Hr. Józ. Potockiego 4 let. kaszt. kl. „Satanella“ po Red Rover z Statuette.
11. Mr. Rosé 3-let. gn. kl. „Chance“ po Czimer z Caprice, po Gunnersbury.
12. P. Fel. Scazighino 5 let. gn. kl- „Volosca“ po Fenék z Veglia.
13. P. Wład Schindler 3-let. gn. og. „Compagnon“ po Gunnersbury z Nessi Etti.
14. Tegoż 3-let. kaszt. og. „Egoist“ po Zsupán z Gamine.
15. Hr. St. Siemieńskiego 3-let. kaszt. og. „Napagedl“ po Abonnent z Ironie.
16. Tegoż 3 let. kaszt. kl. „My own“ po Hastings albo Abonnent z Sugar-plum.
17. Br. Gust. Springer 5 let. gn. kl. „Kis-Iblya“ po Vinea z Kisbaba.
18. Tegoż 3 let. kaszt. og. „Dunbar“ po Doncaster z Agnes Primrose.
19. Tegoż 3-let. kaszt. og. „Pickerel“ po Waisenknabe z Magpie.
20. Hr. Jana Tarnowskiego (Chorzelów) 5 let. gn. kl. „Telimena“ po Przedświt z Odsiecz.
21. Tegoż 4 let. gniada klacz „Szlachcianka“ po Blankenese z Odsiecz.

Mianowania zamknięto dnia 4 czerwca 1895 r. o godzinie 10 w nocy.

Kraków dnia 5 czerwca 1895 r.

Sekretaryat Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów konnych w Krakowie.

Zygmunt Sokołowski.

Dział ekonomiczny.

Wypłata kuponów, tudzież wylosowanych listów zastawnych Galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, na mocy uchwały tejże Dyrekcyi, będzie się odtąd odbywać także i w filii c. k. uprzyw. Akcyjnego Banku hipot. w Krakowie, Rynek l. 30.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi przyjmować będzie interesantów we wtorek 18 czerwca w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie od godz. 11 do 1. Przy tej sposobności będzie można obejrzeć przyrządy mleczarskie najwięcej używane.

Z kolei północnej. Dnia 20 b. m. otwarty zostaje przystanek osobowy „Czechowice,“ położony na linii Dziedzice-Żywiec-Zabłocie pomiędzy stacyami Dziedzice- i Bielsk, dla transportu osób i pakunku.

Wydawanie pospiesznych przesyłek. Dyrekcya ruchu kolei państwowych zarządziła w uwzględnieniu interesów handlu, by na wszystkich stacyach do jej okręgu należących, wydawano nadchodzące przesyłki pospieszne, zawierające świeże owoce, drożdże lub żywe ryby natychmiast po nadejściu takowych z peronu osobowego, za późniejszem wyrównaniem należytości, a to pod następującymi warunkami:

Adresat powinien wnieść do naczelnika dotyczącej stacyi pisemne oświadczenie, że awiza na takie przesyłki osobiście, lub przez swego, według przepisów kolejowych ustanowionego pełnomocnika na stacyi odbierać i tam odbiór przesyłek na takowych potwierdzać będzie. Adresat ma złożyć za odpowiedniem pokwitowaniem kaucyę, której wysokość oznaczy naczelnik stacyi według udzielonych mu wskazówek. Adresat lub jego pełnomocnik jest obowiązany odbiór przesyłki na awizie zaraz potwierdzić, a list przewozowy otrzyma dopiero w kasie towarowej po zapłaceniu należytości. Przesyłka może być jednak zaraz podjętą. Należytości, za te przesyłki przypadające, muszą być zapłacone w przeciągu 24 godzin po odbiorze w kasie towarowej. Przesyłki takie wydawane będą na peronie osobowym tylko w przeciągu jednej godziny po ich nadejściu, jednakowoż, dopiero po odprawieniu podróżnych i pakunków. Po upływie oznaczonej powyżej godziny, przesyłki nieodebrane, będą do magazynu towarowego odstawione i tam normalnie dopiero po poprzedniem uiszczeniu należytości wydawane.

Zamknięcie zakładu obserwacyjnego w Białej Namiestnictwo podaje do wiadomości: „Z powodu kilkakrotnego sprawdzenia zarazy świń między nierogacizną w Bialskim zakładzie obserwacyjnym, Namiestnictwo zamyka ten Zakład począwszy od 17 czerwca b. r. dla sprowadzania świń aż do wykonania gruntownej desinfekcyi całego Zakładu.“

Ostatnie wiadomości.

Sytuacya wewnętrzna zaostrzyła się z powodu stanowiska, jakie zajęła lewica wobec pozycyi cylejskiej. Uchwała co do tej pozycyi zapaść miała na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej, tymczasem jednak donoszą z Wiednia, iż posiedzenie to dziś się nie odbędzie i że w jego miejsce zwołanem zostało na dziś przed południem posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej. Byłoby to wskazówką, iż rzeczywiście czynione są starania, aby w kwestyi cylejskiej doprowadzić do skutku pewne porozumienie, któreby zapobiegło w tej chwili rozbiciu się koalicyi. Działać trzeba naturalnie z niesłychaną ostrożnością i zręcznością. Jak bowiem z przyjęcia pozycyi cylejskiej chce lewica wyciągnąć konsekwencye polityczne, tak z drugiej strony z prostego jej odrzucenia wyciągnąćby musiał te konsekwencye klub Hohenwarta. Przedstawiałaby się więc alternatywa: albo wystąpienie z koalicyi lewicy, albo wystąpienie z niej klubu Hohenwarta. Nadto wobec bardzo wyraźnych i stanowczych oświadczeń ministra oświaty, zasadnicze w tej sprawie ustępstwo ze strony rządu na korzyść lewicy jest wprost niemożliwe, a także jasna i poparta uchwałą Koła enuncyacya p. Pinińskiego nie dozwala absolutnie Polakom cofnąć się w tej sprawie. I dlatego wysuwana przez niektóre dzienniki możliwość rozwiązania trudności przez absentowanie się kilku członków Koła polskiego na posiedzeniu komisyi budżetowej, albo nawet przez głosowanie przeciw tej pozycyi, wydaje się wprost jako insynuacya najniewłaściwsza, przeciw której już zresztą w kołach polskich zaprotestowano. Dla Koła pozostaje obowiązującą jego jednomyślna uchwała, polecająca członkom Koła głosować za pozycyą budżetową na gimnazyum słoweńskie w Cylei. Nie wątpimy ani na chwilę, że posłowie polscy bezwzględnie do tej uchwały się zastosują. W uchwale Koła polskiego zaznaczono jednak, iż gdyby „nastąpiło porozumienie i ugoda w sprawie cylejskiej między partyą słoweńską a niemiecką, będą posłowie polscy głosować za rezultatem tej ugody.“ A więc usunięcie trudności może nastąpić przedewszystkiem przez porozumienie się stronnictw bezpośrednio w kwestyi cylejskiej interesowanych. Jeśli porozumienie takie przyjdzie do skutku, powitamy je ze szczerem zadowoleniem. Gdyby jednak porozumienia nie udało się przeprowadzić, wówczas uchwała Koła musi bezwarunkowo pozostać obowiązującą dla posłów polskich zarówno w komisyi budżetowej, jak i w pełnej Izbie.

W sprawie sytuacyi zaznaczyć należy następujące fakta: Wczoraj odbyła się kilkogodzinna rada ministrów, która zajmowała się szczegółowo przesileniem parlamentarnem. Wczoraj przed południem miał minister skarbu Plener dłuższą audyencyę u cesarza. Zarząd zjednoczonej lewicy odbył kilka konferencyj, w których brali udział ministrowie Plener i Wurmbrand. Frakcya Kluna odbyła naradę z Hohenwartem, który podobno stanowczo obstaje za utworzeniem słoweńskiego gimnazyum specyalnie w Cylei. Namiestnik hr. Badeni bawił wczoraj dłuższy czas w parlamencie i konferował z przywódcami lewicy, Koła polskiego i klubu Hohenwarta. Dziś ma mieć hr. Badeni posłuchanie u cesarza.

W rozmowie o sytuacyi, miał się hr. Badeni — jak donosi *N. fr. Presse* — wyrazić w następujący sposób: Przybyłem do Wiednia w sprawie galicyjskich wyborów sejmowych. Spodziewałem się załatwić tę sprawę teraz, gdyż mniemałem, że zastanę już w Wiedniu przezwyciężone najniebezpieczniejsze szkopuły parlamentarnej sytuacyi. Niestety znajduję wszystko w zamięszaniu. Na uwagę, iż obecność hr. Badeniego w Wiedniu nie minie zapewne bez tego, aby rząd nie skorzystał z jego rady i inicyatywy i że znajdzie jakieś wyjście, odpowiedział Namiestnik: Niestety mam mało nadziei, gdyż u wszystkich stron znajduję mało dobrej woli. Chwilowo nie mogę powiedzieć, jakiego środka wyjścia możnaby się chwycić w tej trudnej sytuacyi.

W kołach polskich, jak utrzymuje *Fremdenblatt*, żywią nadzieję, iż Słoweńcy za odpowiednią kompensatą ustąpią ostatecznie w kwestyi cylejskiej. Kompensata dotyczyć ma, oprócz utworzenia gimnazyum słoweńskiego w innem miejscu, nie w Cylei, także utworzenia słoweńskich katedr w uniwersytecie w Gracu. *N. fr. Presse* maluje natomiast sytuacyę w czarnych barwach i mniema, iż wkrótce okaże się potrzeba odroczenia Izby poselskiej, w którymto wypadku zażądałby rząd dłuższego prowizoryum, prawdopodobnie do końca października.

Zachodzi pytanie, pisze dalej *N. fr. Presse*, co nastąpi, jeśli gabinet Windischgrätza wniesie teraz dymisyę, gdy budżet nie jest jeszcze uchwalony. W takim razie możliwe są dwie drogi: Albo Izba deputowanych po przyzwoleniu dłuższego prowizoryum zostanie odroczoną, albo też powtórzy się ten wypadek, który już w peryodzie konstytucyjnym raz zaszedł. Ministeryum mianowicie podało się do dymisyi, otrzymało jednak polecenie prowadzenia dalej spraw państwa, a Rada państwa ze względu na konieczność państwową uchwaliła budżet dla dymisyonowanego rządu. Z temi dwoma ewentualnościami liczy się rząd. Dziś już jednak można przypuścić na pewne, iż reforma podatkowa nie będzie załatwioną w tym okresie parlamentarnym.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 czerwca. *Vaterland* ogłasza, co następuje: W roku zeszłym wydrukowano w Krakowie modlitwę, aprobatą władzy kościelnej należycie opatrzoną. Obecnie puszczono w obieg tę samą modlitwę w nowej postaci, mianowicie z dodatkiem karty geograficznej i tyary papieskiej. *Vaterland* ze strony kompetentnej został upoważnionym do pouczenia wiernych, iż ta forma ani przez obecnego Księcia Biskupa krakowskiego, ani przez jego ś. p. poprzednika kardynała Dunajewskiego zatwierdzoną nie została.

Wiedeń 15 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów obecny jest Dr Unger, powitany gorąco przez ministrów i członków Izby. — Projekt ustawy o zmianie ustawy kwaterunkowej uchwaliła Izba na wniosek ks. Schwarzenberga *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu. Nadto przyjęła Izba projekty ustaw o budowie kolei lokalnych za rok 1895 i o ulgach podatkowych dla Lublany i okolicy bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu. Jako zastępców wybrano do delegacyj Aichelburga i Marchwickiego. Dzień następnego posiedzenia nie jest oznaczony.

Wiedeń 15 czerwca. Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem obecni byli prezes ministrów książę Windischgrätz, oraz minister spraw wewnętrznych margr. Bacquehem.

Dep. Romańczuk omawiał, braki teraźniejszej ordynacyi wyborczej, oraz projektu subkomitetu. Mowca oświadcza się przeciwko przyjęciu projektu, oraz szkicuje nowy projekt, uwzględniający obecną reprezentacyę interesów. Mowca wnosi, aby przerwać dyskusyę jeneralną nad projektem subkomitetu.

Po przemówieniu referenta Rutowskiego, który w sposób bardzo stanowczy występował w obronie projektu subkomitetu, komisya uchwaliła przeważającą większością przejść do dyskusyi szczegółowej nad projektem. Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj przedpołudniem.

Wiedeń 15 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej, głosowano najpierw nad wnioskiem Brzorada, aby nad projektem subkomitetu przejść do porządku dziennego. Wniosek ten odrzucono wszystkimi głosami przeciw głosom Slavika, Brzorada, Krausa i Richtera. Tą samą liczbą głosów uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej. Za wnioskiem Romańczuka nikt nie głosował.

Wiedeń 15 czerwca. Komisya dla reformy wyborczej rozpoczęła dzisiaj dyskusyę specyalną nad projektem reformy. Obecni byli na posiedzeniu ministrowie Windischgrätz, Bacquehem, Plener i Jaworski. Na wstępie toczyły się obrady nad projektem zmiany ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa.

Na wniosek referenta Rutowskiego dwa pierwsze paragrafy wzięto razem pod obrady.

Dep. Bärnreither krytykuje projekt i oświadcza się stanowczo przeciw podziałowi na dwie części nowej kuryi.

Po przemowach dep. Krausa, Richtera, Meznika i Dipaulego zamknięto dyskusyę i przerwano posiedzenie.

Wniosek dep. Russa, aby następne posiedzenie odbyć w poniedziałek, zwalczał dep. Brzorad i Hohenwart ze względu na zwołane na poniedziałek posiedzenia Sejmu górno-austryackiego i komisyi budżetowej delegacyi austryackiej. Wobec tego wnioskodawca cofnął swój wniosek. Dzień następnego posiedzenia nie jest oznaczony.

Wiedeń 15 czerwca. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej przyjęła bez zmiany ordinarium wojskowe, prócz kilku pozostawionych w zawieszeniu tytułów, o których ściślejszy komitet nie złożył jeszcze referatów. W sprawie ulepszenia strawy żołnierzy w myśl uchwał kongresu hygienicznego, oświadczył minister, że dotychczas otrzymywali żołnierze, posiadający szczególniej silną budowę ciała, powiększone racye chleba. Minister z zadowoleniem przyjmuje myśl udzielenia osobnych dodatków na wyżywienie, których szczególniej potrzebują rekruci w pierwszych dwóch miesiącach służby. W odpowiedzi na zapytanie Rudnyansky'ego w sprawie nieprzedłożenia dotychczas projektu o wstecznem działaniu ustawy, dotyczącej zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych, zmarłych przed r. 1878, oświadczył minister obrony krajowej Fejervary, że odnośne rokowania z ministrem skarbu napotkały na trudności, których usunięcia można się spodziewać w najbliższym czasie. Minister wyraża nadzieję, że projekt będzie mógł przedłożyć w jesieni.

Wiedeń 15 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi węgierskiej toczyły się obrady nad extraordinarium wojskowem. Minister wojny Krieghammer oświadczył, że zaopatrzenie się w materyały sanitarne ma na celu głównie zaprowadzenie nowych ulepszeń w uzbrojeniu polowem, aby nie zostać poza ogólnym postępem. W dalszym ciągu oświadczył minister, że koszta baraków w Galicyi wynosić będą jeszcze około 2 mil. złr. Komisya uchwaliła extraordinarium bez zmiany.

Komisya dla marynarki delegacyi węgierskiej uchwaliła bez zmiany budżet marynarki.

Lugos 15 czerwca. Strejk górników wybuchły w Reszicy, a do którego przyłączyło się 450 robotników z kopalni Szekul, przybrał wielkie rozmiary. Wysłano oddział żandarmeryi do Dognacska i Anina. W Reszicy panuje spokój. Bezrobocie doznaje poparcia z zagranicy.

Berlin 15 czerwca. Straty, zrządzone w towarach i zabudowaniach przez onegdajszy pożar składów „Wiktorya“ obliczone są na 1,400.000 marek. Sumę tę pokrywa asekuracya. Przyczyna powstania pożaru nie jest jeszcze wyjaśniona.

Chrystyania 15 czerwca. Król przyjmował wczoraj na audyencyi przywódzcę umiarkowanych Jakóba Sverdrupa. Swerdrup nie przyjął misyi utworzenia gabinetu.

Petersburg 15 czerwca. Na pokładzie krążownika „Riurik“, odpływającego do Kilonii, znajduje się wielki książę Cyryll Włodzimierzowicz.

Katolikos armeński złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych.

Ateny 15 czerwca. Prezes gabinetu przedłożył w Izbie budżet na r. 1895, proponując oszczędności w kwocie 5 milionów, przez zmniejszenie liczby urzędników w ministeryach i reorganizacyę administracyi. Dalej przedłożył prezes gabinetu projekt ustawy w sprawie ustanowienia rady publicznego długu, przyczem oświadczył, że porozumienie z wierzycielami państwa, przyjdzie do skutku we wspólnym interesie obu stron.

Konstantynopol 15 czerwca. Ajencya konstantynopolitańska upoważniona jest do oświadczenia, iż zupełnie zmyśloną jest wiadomość podana przez jeden z berlińskich dzienników, jakoby na wybrzeżu syryjskiem wylądowała banda z 540 uzbrojonych Armeńczyków, którzy rozbroili turecką policyę i wyruszyli ku Aleksandrecie.

San Francisco 15 czerwca. List prywatny pewnego marynarza z parowca amerykańskiego „Charlestown“ donosi, że japońska łódź torpedowa Nr. 16 rozbiła się około wysp Rybackich. Z szesnastu ludzi załogi wyratowano tylko jednego człowieka.

Od Administracyi „Czasu.“

Prof. Izydor Jabłoński złożył na tablicę pamiątkową dla ś. p. prof. Dra Lucyana Rydla 3 złr., na budowę gimnazyum polsk. w Cieszynie 5 złr., na uczczenie 50-letniego jubileuszu kapłańskiego JEM. X. kardynała Ledóchowskiego 3 złr.

Dla uczczenia 50-letnich godów kapłaństwa Najd. księcia kard. Ledóchowskiego złożono pod lit. X. Y. Z.: na zakład wychowawczy imienia św. Józafata we Lwowie z powodu 300-letniej pamiątki Unii Brzeskiej 10 złr., na budowę gimnazyum polskiego w Cieszynie 8 złr, na budowę szkoły polskiej w Biały 2 złr.

Dla chorej staruszki 84-letniej złożono pod lit. D. D. 5 złr., N. N. 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Podziękowanie.

Do Wielmożnego Pana
Dra Stanisława Tomkowicza,
konserwatora zabytków sztuki średniowiecznej i nowszej
w Krakowie.

Dowiedziawszy się z dzienników krajowych, że Jego Ekscel. Pan Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 21 marca b. r. zamianował Wielmożnego Pana konserwatorem w sekcyi II na obręb miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, podpisany komitet parafialny w Bieczu uważa sobie za miły obowiązek niniejszem na tej drodze przynajmniej złożyć serdeczne podziękowania Wielmożnemu Panu, jako dotychczasowemu konserwatorowi w powiecie gorlickim, za troskliwą opiekę i poniesione trudy około naszego prastarego kościoła parafialnego; bo zabiegami Twemi przyczyniłeś się wiele do tego, że piękna i poważna świątynia biecka, której prawie już nieodzowna groziła ruina, kosztem funduszu państwowego i krajowego, ofiar publicznych i konkurencyi parafialnej, zewnętrznie w znacznej już części zrestaurowaną i przyozdobioną została, a wewnątrz wspaniały wielki ołtarz wraz ze starym znajdującym się w nim szkoły włoskiej obrazem, prawdziwem dziełem sztuki, tudzież rzeźbione stale i ambona odnowione i wiele innych pomniejszych, lecz artystyczną wartość mających przedmiotów, z pyłu wydobytych i uratowanych zostało.

Wyraz tej naszej wdzięczności bądź łaskaw przyjąć Wielmożny Panie w tem krótkiem, ale z serca pochodzącem staropolskiem „Bóg zapłać“.

Biecz 11 czerwca 1895.

W imieniu komitetu parafialnego
X. Stanisław Ziemiański,
(1348) proboszcz i przewodn. komitetu.

Kurs krakowski.

Kraków 15 czerwca.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr. . . .	130 50	131 50
Za 100 marek	59 —	59 50
20-frankówka	9 60	9 66

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 15 czerwca. 2 g 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	101	35	Anglobank	172	75
„ srebrna „	101	40	Union	344	—
„ 4% złota	123	—	Bankverein	166	25
„ 4% koronowa	101	50	Akcye Länderbank.	285	10
Akcye ban. austr.-w.	1078		„ kol. Kar. Lud.	222	—
„ kredytowe	408	25	„ „ lwowsko-czerniow.	398	60
Londyn	121	55	„ „ połudn.	112	25
Napoleony	9	63	Elbethal	299	25
Dukaty	5	67	Nordbahn	3400	
Marki	59	42½	Staatsbahn	441	87
% Renta węg. kor.	99	40	Alpin	98	30
% „ „ złota	123	40	Akcye tytoniowe	285	—
Losy prem. węg.	158	—	Ruble	130	75
Losy tureckie	84	40			

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 15 czerwca.

Banknoty austr.	168	30	4½% Listy polskie	68	90
Krótki Wiedeń	168	15	Renta włoska	88	62
Banknoty ros.	220	25	Akc. austr. kred.	253	—
Krótka Warszawa	219	65	Ultimo Ruble	220	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński

L. 29.237.

Ogłoszenie konkursu

na premie dla literatów polskich z fundacyi FRANCISZKA KOCHMANNA.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym **po dzień 31 grudnia 1895 r.** na dwie premie z fundacyi **Franciszka Kochmanna,** a to jednę w kwocie pięciuset (500) złr. w. a., drugą w kwocie tysiąca (1.000) złr. w. a. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych, i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacyi mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawnictwa materyałów historycznych lub innych, bibliograficzne i t. p. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne oryginalne dzieło autora. Także utwory autorów już zmarłych mogą się ubiegać o premię konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, że jeżeli są to dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

O pracach autorów jeszcze żyjących samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacye nż z roku 1886, jako roku o dziesięć lat wyprzedzającego prekluzyę niniejszego konkursu, bez różnicy czy ich autorowie żyją lub nie, nie mogą według postanowień statutu być dopuszczone do konkursu.

Własność literacka dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal, nadesłane zaś egzemplarze zostaną na koszt wysyłającego zwrócone tylko na osobne wyraźne żądanie.

Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzecze komisya konkursowa, na jaki cel nagroda ta ma być użytą.

Ocenianiem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznawaniem nagród zajmuje się komisya konkursowa przez Wydział krajowy powołana. W skład tej komisyi wchodzą obecnie następujący panowie:

1.) **Antoni Jaxa Chamiec,** członek Wydziału krajowego jako przewodniczący; 2.) **Dr. Gustaw Roszkowski,** c. k, profesor uniwersytetu lwowskiego i 3.) **Dr. Zygmunt Samolewicz,** c. k. inspektor szkolny krajowy, jako kuratorowie fundacyi przez Radę kr. st. m. Lwowa wyznaczeni, z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowego i literackiego: 4.) **Dr. Benedykt Dybowski,** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego; 5.) **Dr. Ludwik Kubala,** c. k. profesor gimnazyalny; 6.) **Władysław Łoziński,** c. k. konserwator i właściciel dóbr ziemskich; 7.) **Dr. Antoni Małecki,** b. profesor uniwersytetu lwowskiego, dożywotni członek Izby Panów; 8.) **Dr. Tadeusz Pilat,** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł na Sejm; 9.) **Dr. Bronisław Radziszewski,** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego; 10.) **Dr. Tadeusz Wojciechowski,** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego; 11.) **Dr. Władysław Zajączkowski,** c. k. profesor lwowskiej szkoły politechnicznej.

Jakkowiek komisyi konkursowej służy prawo wynagradzania i takich dzieł, które na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sądzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie, komisya bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła godnego nagrody, a nie nadesłanego do ocenienia.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia. (1336)

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 20 maja 1895 r. *Grott.*

TELEFON Nr. 203.

APTEKA pod złotym Słoniem E. HELLERA

TELEFON Nr. 203.

w Krakowie,

ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,

i główny skład materyałów aptecz. na Galicyę zachodnią,

utrzymuje na składzie i poleca wszystkie specyalności krajowe i zagraniczne: **Esencyę łopianową**, znakomity środek na porost włosów; zawsze świeże **Wody mineralne** natural. i sztuczne; **Perfumerye, Kosmetyki, Przyrządy** chirurgiczne, **Mydła, Proszki** do zębów, **Cognac** i znakomite swojego wyrobu

Kompletuje i sprzedaje całe **Apteczki homeopatyczne.** **Wina lecznicze.**

Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie. JP. (514-16 52)

OGŁOSZENIE

nagrody 300 złr. w. a.

Róża z Korngoldów Kahane z Podgórza, zmarła w Brodach dnia 2 maja b.r., przed wyjazdem do Brodów w kwietniu br. pozostawiła u kogoś w Podgórzu lub w Krakowie **depozyt, obejmujący efekta wartości około 12.000 złr.**, jak również **kwit depozytowy.** Depozytaryusz raczy złożyć ten depozyt, względnie kwit depozytowy, do rąk komisarza sądowego Wacława Adamskiego, c. k. notaryusza w Podgórzu. Ktoby depozyt ten odszukał, otrzyma od spadkobierców z rąk podpisanego komisarza sądowego **nagrodę 300 złr. w. a.**

Wacław Adamski,
(1345-3-3) c. k. notaryusz w Podgórzu.

RZĄDCA

z ukończoną szkołą rolniczą w Hermanicach górnych, z 9-letnią praktyką w Czechach, posiadający kurs gorzelnictwa, poszukuje posady w większych dobrach. — Wiadomość pod lit. **Z., Lwów, ulica Grodecka Nr. 34.** (1396 3 3)

Majątek ziemski

w okolicy Lwowa, do 2000 morgów, o 2 folwarkach, z gorzelnią, bardzo dobremi budynkami, lasem i gospodarstwem przeważnie mlecznem i opasowem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej informacyi udzieli adwokat **Dr. Władysław Balko we Lwowie.** (1395-3 6)

Wyprzedaż narzędzi rolniczych

używanych, w dobrym stanie.

Młocarnia z kieratem — **5 pługów Sacka z taczkami** — **5 wozów** — **nowy beczkowóz** — brony — uprząż różna — **materyały.** — Wiadomość przy ul. Dietla L. 101, I. piętro. (1383 5 10)

I. piętro

tj. 8 pokoi, 2 przedpokoje, 2 kuchnie, strych i piwnice, może być podzielone na dwa mieszkania, lub całe, jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ulicy Garncarskiej Nr. 8. (1384-3 3)

Folwark

oddalony o 3 kilometry od Krakowa, 33 morgów obszaru, z pięknemi budynkami, ogrodem owocowym 5 morg., wraz z inwentarzem większym, jest do sprzedania lub zamiany. Do kupna na razie potrzeba 7000 złr — Adres: **M. Z. poste restante Podgórze.** (1382-3-3)

Mieszkanie

w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie — 3 pokoje i kuchnia na piętrze jest każdego czasu do wynajęcia. (1381-3-3)

Młoda osoba,

wdowa, matka chorych drobnych dzieci, prosi o jakiekolwiek zajęcie w godzinach rannych lub popołudniowych. Wiadomość w drukarni *W. L. Anczyca i Spółki* przy ul. Zwierzynieckiej. (1331-5-6)

Dla gospodyń domu!

Rozsyłam wiele wyrobu słynnie znanych **płócien z Karkonoszów**, w najlepsz. gatunku: **1 adamaszkowy obrus** biały 150×150, z **6 serwetami** 65×65 złr. 3·60. **1 adamaszkowy obrus do kawy** 150×150 z **6 serwetkami** 30×30 złr. 2·85. **1 tuzin adamaszkowych ręczników białych** złr. 3·90. Razem w jednej posyłce za 10 złr. za zaliczką **6 prześcieradeł** bez szwu 160×230 złr. 6·30 6 „ najlepsz. 160×230 złr. 8·40. Nieodpowiedni towar przyjmuję bez trudności napowrót. (1354-5-10)

Leopold Pick, Leinen- u. Baumwollweberei, **Nachod**, Böhmen.

WINO

1892 **WŁASNEGO CHOWU**

dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe po 24 cent., czerwone po 26 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz, Styryi. (1336-36 40)

Ważne dla konsumentów wina.

Wysyłam opłatnie do każdej stacyi **baryłkę 4-litrową czerwonego wina Schiller lub białego** za 2 złr. 35 ct. 4 litry śliwowicy lub wódki ze słodzin (Treber) opłatnie za 3 złr. 50 ct.

Juliusz Kuhn, producent win w Zagrzebiu (w Chorwacyi) Ilica Nr. 77, własna gorzelnia śliwowicy i wódki słodzinowej. (1312-3 6)

Wodolecznica Priessnitzthal

w **MÖDLING** pod Wiedniem.

Pierwszorzędna lecznica, ceny przystępne.

Elektroterapia — mięsienie — szwedzka gimnastyka lecznicza.

Prospekta wysyła administracya. (1221-9)

Kierujący lekarz

Dr Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego.

Dr. Maksymilian Kohn

mieszka obecnie: **ul. Pijarska Nr. 9, róg ul. Sławkowskiej, przy plantach.** (1243 7 30)

Fabryka cukrów poleca **NOWOŚCI: Frou-Frou i Bomby** Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (1079-10)

A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.

Zakład wodoleczniczy „Hygiea“

w **Krakowie** w hotelu **„Imperial“**

ul. Zwierzyniecka L. 6,

otwarty został 8 czerwca 1895 r., urządzony **według najnowszych wymagań na polu hydroterapii.**

Wszelkie procedery lecznicze, mięsienie (masaż), elektroterapia według wskazań i pod dozorem lekarza zakładowego. (1398-3-4)

Z zakładem połączony jest hotel „Imperial“, w którym potrzebujący kuracyi — mogą znaleść wygodne pomieszczenie i lekarską opiekę. *Zarząd.*

L. 1480. (1343-2-5)

Konkurs

na posadę konduktora dróg przy Wydziale powiatowym w Krakowie, z płacą stałą . . . . . Złr. 800 i ryczałtowym dodatkiem na objazdy . . . . . „ 200

Posada ta będzie nadaną najpierw prowizorycznie, a po stabilizacyi daje prawo do emerytury.

Konduktor obowiązany będzie wykonywać także lustracye gmin.

Starający się o tę posadę mają:
a) przedstawić dotychczasowy przebieg swego życia,
b) wykazać się świadectwami:
1) że ukończyli odpowiednie studya ogólne i techniczne,
2) że nabyli praktyki w budowie i utrzymaniu dróg i mostów,
3) że nie przekroczyli 40 roku życia.

Podania, własnoręcznie napisane mają starający się wnieść do Wydz. powiatowego w Krakowie najpóźniej dnia 1 sierpnia 1895 r.

Kraków, dnia 30 maja 1895 r.

Wiceprezes: *Paszkowski.*

!!Ważne dla dworów!!

Siaty do suszenia chmielu z bardzo silnej a równej przędzy własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich — poleca **Władysław Szost** w Krakowie. Próbki odwrotną pocztą darmo i opłatnie. (1265-5-8)

FARBY OLEJNE, Glazury bursztynowe, Farby do fasad,

polecają po najtańszych cenach

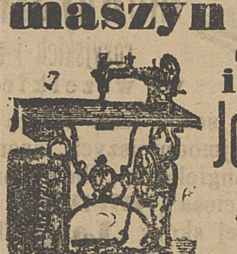
REIM I FRIEDRICH

w Krakowie, Rynek gł. 37, linia A-B.
JP. (1279-5-12)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)



i rowerów Józ. Iwanickiego NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. (1219-16)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Ces. Jubileuszowe Losy Budowy Kościoła po 1 złr. **OSTATNI MIESIĄC.**

GŁÓWNA WYGRANA

30.000 złr. wartości.

Losy te mają na sprzedaż: w KRAKOWIE J. Altstädter, Szarski i Syn, J. Landau, A. Eibenschütz, Z. Gleitzmann, S. Loria, J. H. Grajower, A. Holzer, A. Mendelsburg. (1326-5-)

LIEBEGO WINO SAGRADA,

wzmocniony wyciąg z **Cascara Sagrada** (daw. o 1 gr. świeżej kory) ten smaczny środek domowy, **nie** tajny (żadne lekarstwo) reguluje bez szkodzenia, może być używane **dłużej** i w każdym wieku. Z powodu łagodności liczni pp. lekarze dają mu pierwszeństwo przed **silnie działającemi środkami przeczyszczającemi**, 1/1 i 1/2 fl. w aptekach. Z powodu naśladowań żądać wyraźnie Lieb'es S. W. oryginał **J. Paul Liebe** in **Dresden u. Tetschen a. E.**

Skład w aptece E. Hellera. (1194-2-10)

„BARBERA“ PASTYLKI Z KASKARY

powlekane czekoladą,

od kilku lat jako najlepszy, łagodnie działający i żołądek wzmacniający środek przeczyszczający przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowany i ogólnie polecany, jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach. — Na dowód prawdziwości ma opaska nazwę „Barber“ i znak ochronny. — Cena pudełka z 40 małemi lub 20 wielkiemi pastylkami 1 złr. 20 ct., próbnego pudełka 35 ct. — Jedyne miejsce wyrobu i główny skład: **Apteka zum heil. Geist w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16.** (1206-17)

SOBOTY (ZOPPOT)

KĄPIELE MORSKIE w BAŁTYKU.

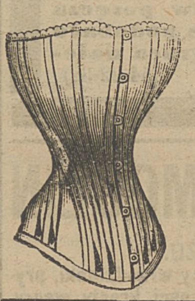
Sezon od 15 czerwca do 1 października.

Urocze położenie. Łagodne bałwany. Parki i przechadzki cieniste nad morzem. Kąpiele morskie zimne i ciepłe, solankowe, żelaziste itp. oraz natryski. Wodociąg. Oświetlenie gazowe. Teatr letni. Wielka kładka nad morzem. Komunikacya morska parowcami. Wielki gustowny kurhaus. Elektryczne oświetlenie ogrodu, przechadzki itd. Codzień koncerta kapeli kąpielowej. Reuniony, przejażdżki łódkami i t. p. W roku **1894 było tutaj 8000 gości.** Eleganckie i tanie mieszkania. Nowe bardzo gustownie urządzone kolonady, mogące dać ochronę około 2000 osobom przeciw deszczowi i niepogodzie. — Prospektów i objaśnień udziela (959-3 3)

DYREKCYA KĄPIELOWA.

Przekazy i czeki na Zoppot wystawia w **Warszawie Dom bankierski Stanisława Lessera.**

Seul établissement en cette branche, ayant obtenu la médaille d'or à l'Exposition de Paris.



Maison de Corsets en tous genres.

Madame M. WEISS (de Paris) à Vienne,

Neuer Markt 8.

Pour les commandes par correspondance on est prié d'envoyer les mesures **prises sur la robe**, en centimètres **sans rien diminuer:** 1) le tour de la poitrine et du dos en passant sous les bras — 2) le tour de la taille — 3) le tour des hanches — 4) longueur du dessous de bras jusqu'à la taille. Le prix des corsets est à commencer de fl. 6. W. 10. Les expéditions par la poste se font contre remboursement ou par paiement direct en avance. (16-17-)

SWOSZOWICE pod Krakowem

ZDROJOWISKO WÓD siarczanych

polecone przez największe powagi lekarskie, oddalone 7 kilom. od Krakowa, stacya kolei państw. z najwygodniejszą komunikacyą (5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania

po cenach nader przystępnych

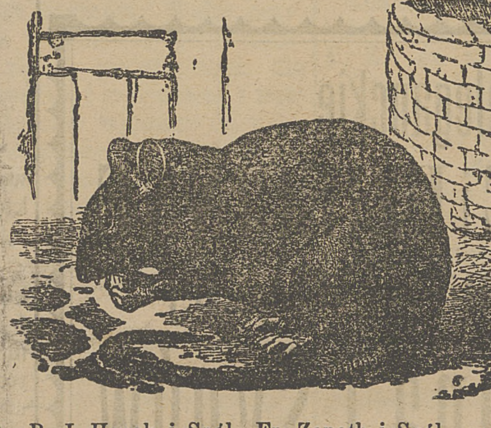
oraz wszelkie wygody i przyjemności dla gości kąpielowych, jakoteż **wyborną restauracyę.**

Kąpiele siarczane, jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.**

Źródło swoszowickie co do siły i skuteczności dorównuje wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym. — Lekarz zakładowy wykonuje mięsienie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. JP. (980-22 40)

Jedyna, niezawodna (1303-4-)

Trucizna na myszy i szczury



przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (gilres), jak szczur, mysz, królik itp. Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**

Preparat mój jest w stanie suchym, sproszkowany, przeto nie psuje się, może być zatem przechowywany długo, skutek **zdumiewający.**

Wysyłki w puszkach, opatrzonych sposobem użycia, po 20, 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej, uskutecznia odwrotnie za pobraniem

Skład i laboratorium preparatów chemicznych Jana Michnika magistra farmacyi w Krakowie.

1 kilo trucizny do tępienia **myszy domowych i polnych**, z odmiennym jak na szczury sposobem użycia, złr. 2·—, 4½ kilo złr. 7·50.

Składy w Krakowie: Reim i Friedrich A—B, J. Hanak i Spół., Fr. Zopoth i Spół., apteki F. Gralewski, E. Heller, L. Marcisiewicz, G. Otowski, A. Reiffer, K. Wiszniewski; **w Baranowie** H. Eisig; **w Bochni** A. Weiss; **w Brzesku** W. Janoszek; **w Dąbrowie** W. Heinz; **w Dobczycach** X. Mikocki; **w Kańczudze** H. Tokarzewski; **w Niepołomicach** M. Reichenberg; **w Rawie ruskiej** Groblewski; **w Skawinie** S. Mroczkowski; **w Sokalu** H. Wohl; **w Tarnowie** J. Niesiołowski, M. Adler, **w Wareżu** K. Wojda; **w Zakliczynie** K. Tarczyński; **w Żywcu** W. Graff.

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf).

Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Nowo urządzony Pensyonat leczniczy otwarty cały rok. Poczta, telegraf, stacya kolei żelaz. — Wyjaśnienia i broszury przesyła Zarząd zakładu **Dr. Zyg. Czop.** lekarz zakł. (948-16 28) **Karol Forner.**

Pierwsza c. k. austr.-węgier. wył. uprz. fabryka

Farb łacyatowych

p.f. KAROL KRONSTEINER, Wien, III., Hauptstr. 120

we własnym domu.

Odznaczona złotemi medalami. Dostawia dla arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, kolei, Towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, bardzo wielu Towarzystw budowlanych, przedsiębiorców budowlanych i budowniczych, tudzież właścicieli fabryk i realności. — Farby te używa się do powlekania budynków i są one w 40 rozmaitych wzorach kilo po 16 ct. wzwyż, rozpuszczalne w wapnie, zupełnie podobne do powłoki olejnej. (827-9)

Zbiór próbek i opis użycia darmo i opłatnie.

SZCZAWNICA.

Zakłady zdrojowo - kąpielowe i klimatyczne

w Starostwie Nowotarskiem.

Najsilniejsze **szczawy** sodowo - słone i żelaziste, skuteczne w przewlekłych katarach **płuc** i przewodu pokarmowego, a również **w suchotach**, w rozedmie płuc, w chorobach narządów moczopłciowych, ośrodków nerwowych, niedokrewności i t. p., z pomocniczemi środkami:

Pensyonatem przy zakładzie wodolecz. u Dra Kołączkowskiego na Miedziusiu; kąpielami mineralnemi, hidryatycznemi i rzecznemi; **zakładem inhalacyjnym**, kuracyą mleczną, żentyczną i kefirową;

W obu zakładach urządzenia dogodne, postępowe. Dojazd do stac. Stary Sącz. Dr. W. Sciborowski lek. zakład. i 6 zdrojowych lekarzy udzielają pomocy od dnia 20 maja do dnia 30 września.

Zamówienia na mieszkania i t. p. załatwiają Zarządy zakł. „Górnego“ i na „Miedziusiu.“ (776-9 14)

CARL KUHN & Co.

w WIEDNIU.

Znak ochronny.



Ostrzeżenie!

Znak ochronny **i ETYKIETY PUDEŁEK** naszych

piór stalowych do pisania

są prawnie ochronione, uprasza się zatem usilnie o uważanie na ***każdą literę firmy***, tak na piórach jak na etykietach. (818 6-6)

Carl Kuhn & Co

Każde pudełko musi mieć znak ochronny.

Naśladowania będą tak jak dotychczas sądownie ścigane.

Do nabycia w każdej księgarni:

St. Koźmian. „RZECZ O R. 1863.“

Tom I	broszurowany	złr.	**2·50,**	w oprawie złr.	**3·—**
„ II	„	„	**3·—,**	„ „ „	**3·50**
„ III	„	„	**3·50,**	„ „ „	**4·—**
Całe dzieło	„	„	**9·—,**	„ „ „	**10·50**

Wydanie na **papierze holenderskim** (in 4-to) złr. **24,** w bogatej oprawie à l'antique (pozostaje tylko 10 egz.) złr. **33.**

Nakład SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ *w* KRAKOWIE, *Rynek, Pałac Spiski.* (458-31 50)

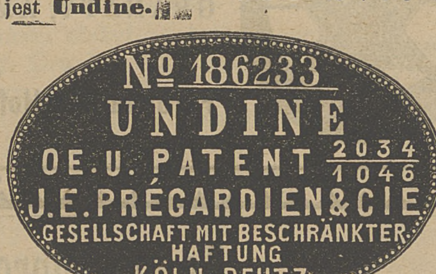
Pranie zapomocą powietrza!

Niezaprzeczonym jest faktem, że rzadko który wynalazek z powodu swych praktycznych zalet tak szybko wszędzie stał się ulubionym i wprowadzonym, jak

patentowana ręczna maszyna do prania

„Undine.“

Niestety, następstwem tego jest, iż z powodu osiągniętych znacznych wyników stara się zazdrosna konkurencya omamić publiczność naśladowaniami. Mimo wszelkich jednak usiłowań nie można stworzyć lepszego, pojedynczego w manipulacyi i trwalszego przyrządu, niż jest **Undine.**



Uprasza się Szan. Publiczność we własnym interesie, ażeby przy zakupnie ręcznych maszyn do prania uważała na szyldzik z Nrem patentu i bieżącą liczbą sztuki. — Tylko te przyrządy są prawdziwe i dobre do użycia, **wszystkie** inne naśladowania mniejszej wartości.

Undine (pranie zapomocą powietrza) czyści bieliznę naciskiem powietrza bez trudności i najmniejszego uszkodzenia bielizny.

Najużyteczniejszy przedmiot do używania w każdem gospodarstwie domowem.

Undine jest do nabycia we wszystkich lepszych handlach tego rodzaju po 3 złr. 50 ct. (422-18-26)

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem, w Tatrach

otwarty cały rok. (1026-10-12)

Za 4 złr. dziennie dla jednej osoby pokój kompletnie urządzony, z pościelą, bardzo dobry i zdrowy wikt, kąpiele, leczenie, usługa, słowem wszystko.

Prospekty wysyła zarząd zakładu na żądanie.

Dr. Römplera lecznica Görbersdorf w Szlązku

istniejąca od r. 1875, podaje

cierpiącym na płuca

najkorzystniejsze warunki leczenia za mierną cenę.

Prospekta wysyła darmo (1130-4-6) **Dr. Römpler.**

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem
KRIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

czyli
KRÓTKI ZBIOREK MODLITW
ułożył *S. B.*

Wielkość książeczki wynosi $\frac{1}{5}$ centimetr, drukowana na najpiękniejszym w linie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronnicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pąsowe.
Cena egzemplarza: 3, 4 lub 5 koron stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. (1324-5-)
Na porto należy dołączyć 15 centów.

Letnie mieszkanie

z umeblowaniem, w ładnem położeniu, obok lasu jodłowego, składające się z 3 pokoi i kuchni jest każdego czasu do wynajęcia. Odległość od stacyi kolejowej 2 kilometry. — Bliższych objaśnień udziela **administracya dóbr Paszkówka** przez Wielkie Drogi. (1416-1 3)

Konie trzy młode

czteroletnie, maści gniadej, wysokości $15^3/_4$, są do sprzedania zaraz. Dwa z tych mają wszelkie wymagane kwalifikacye do wierzchu. **Administracya dóbr Paszkówka** przez Wielkie Drogi.

Młocarnia parowa

o sile 8 koni, bez kotła, mało używana, z fabryki Claytona i Schuttlewortha do sprzedania. — Wiadomości udzieli Zarząd dóbr w **Zagórzanach**. Stacya kolei i poczta na miejscu. (1441-1-2)

POSZUKUJĘ AJENTA,

który w Krakowie i okolicy jest dobrze obeznany z handlami owoców, łakoci i restauratorów celem sprzedaży świeżych owoców, ogórków, zielonego groszku i fasolki, melonów i t. p. **Rothbaum Sandor** w **Nagy Körös** w Węgrzech. (1417 1 2)

Dr. Panieński

specyalista w chorobach nerwowych
Z POZNANIA,
praktykować będzie od 1 lipca do końca sezonu **w Norderney** Kaiserstrasse 6. (1420 1-3)

Poboczny zarobek

3600 mar. rocznie stałej pensyi mogą zarobić osoby wszelkiego stanu, chcące się zatrudnić w swych wolnych godzinach. Oferty pod **W. X.** przyjmuje biuro ogłoszeń **H. Schalek w Wiedniu.** (1365-1 2)

Guwernantka

poszukuje zaraz posady do udzielania języka francuskiego, niemieckiego, muzyki może także panienki przygotowywać do zdawania egzaminów prywatnie. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem Pan **F. Tabeau,** aptekarz w **Zakopanem** dla M. O. (1413 1-3)

Prowadząc zakład mój gimnastyki szwedzkiej i mięsienia w Rabce przez lipiec i sierpień, mogę się podjąć także troskliwej opieki nad jedną lub dwoma panienkami. Zgłaszać się pod adresem: **Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie, ul. Św. Tomasza L. 8.** (1349 1-3)
Helena Kuczalska.

Podziękowanie.

Byłem dotknięty w wysokim stopniu nerwowem cierpieniem, wiele lat chorowałem na silny ból głowy, bezsenność, w wysokim stopniu osłabienie żołądka, brak apetytu, osłabioną pamięć, byłem w ciągłem wzruszeniu i niepokoju, tak, iż z biedą tylko mogłem wypełniać moje obowiązki. — Niniejszem wynurzam p. **Henri Lovie w Droznie, Frauenstrasse 14** gorące podziękowanie za wyswobodzenie mnie z tych cierpień.
Peterswald w Czechach
(1163) **August Wolff.**

Wdowa w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, poszukuje posady jako gospodyni na prowincyi. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod lit. **M. M.** poste restante **Kalwarya.** (1422 1-2)

Przemysłowiec młody, majętny z 12000 złr. **ożenić się** pragnie z panną z dobrego domu, posażną najmniej 2000 złr. Zgłoszenia z ofertą i fotografią, pod dyskrecyą do **F. K. Pawliciek,** ulica Garbarska 6, Kraków. (1423-1-2)

Francuzka młoda, chlubnie polecona, zaraz do umieszczenia w Biurze **Ludmiły Skowrońskiej w Krakowie,** ul. Krupnicza 3. (1399-4-4)

ZAKOPANE

Willa „Marya“ na Krupówkach 36.
Pensyonat pierwszorzędny w położeniu centralnem, (1342-2-10)
urządzony bardzo starannie i wygodnie.
Kuchnia domowa smaczna.
Przyjmuje się gości z całem utrzymaniem.
Ceny umiarkowane.

TEATR w Krakowie MIEJSKI

W niedzielę dnia 16 czerwca 1895 r.
po raz piąty:
Walka Motyli
(Die Schmetterlingsschlacht).
Komedya w 4 aktach Hermana Sudermana, przełożył Gabryel Kempner.
Początek o godz. $7^1/_2$, koniec o **10** wiecz.
Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.

WYSOWA

(w powiecie gorlickim)
zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny, szczawy sodowo chlorowcowo-bromowo-żelaziste, 6 głównych zdrojów, łazienki, apteka, poczta, muzyka doborowa, mieszkania tanie i wygodne, wycieczki w uroczą okolicę. Lekarz zakładowy Dr. Władysław Jarosz.
Zarząd Zakładu.

Woda księżniczek

Augusta Renarda w Paryżu
Ta słynnie znana woda do mycia przywraca cerze swą młodocianą świeżość, czyni twarz, szyję i ręce lśniąco białe, miękkie i delikatne, działa ochładzająco i odświeżająco jak żaden inny środek, usuwa wszelkie wyrzuty skórne, piegi i fałdy i zachowuje płeć i delikatną cerę do późnej starości.
Flaszka z opisem użycia 84 cnt. w. a.

Mydło księżniczek.
To z powodu swej łagodności nawet na najdelikatniejszą skórę bardzo dobrze działające mydło, kosztuje z opisem użycia 35 cnt. w. a.
Prawdziwe do nabycia jedynie u **Wiktora Redyka,** aptekarza w **Krakowie.** (1360-1 10)

MAGISTER FARMACYI,

starszy, z 5-leciem poszukuje posady od 1-go lipca b. r. — Zgłoszenia dla przyjmuje **B. Barniak w Suchy.** (1418-1-3)

Letnie mieszkania

w Żegiestowie, tuż obok stacyi kolejowej nad Popradem, u stóp wielkiego lasu, są do wynajęcia. — Wiadomości udziela **P. Ostrowski,** Żegiestów Dworzec. (1419-1-3)

Od 20 do 25 czerwca b. r. odbędzie się w dobrach Krzysztoforzyce ad Kraków
dobrowolna licytacya
na 100 sztuk bydła rogatego rasy Oldenburg i na 12 par koni oraz na inwentarz mertwy. (1350 1-2)

Publiczne podziękowanie składam niniejszem Wielmożnemu Panu Dr. Langiemu, asystentowi i zięciowi ś. p. profesora Rydla. Leczyłem się przez półtora roku u różnych lekarzy i okulistów, a żaden nie dał ratunku moim oczom, tylko Wielmożny Pan Dr. Langie. (1414)
Za to wyrażam mu serdeczne „Bóg zapłać“.
Maas.

Wychowawczynie

egzaminow. nauczycielki, znakomite w językach i muzyce, najlepsze siły dla fachu nauczycielsk. i wychowawczego (z północn. Niemiec, Angielki, Paryżanki, tudzież towarzyszki, bony Fröblowskie, bony, panny pokojowe, poleca (446-8 10)
Mrs Emily Reisner's
I. Wiener Gouvernanten-Institut, **Wien, I., Seilerstätte 19.**

Pożyczki hipoteczne

tudzież **konwersye, przenoszenie na nowy plan umorzenia** przez co raty znacznie się umniejszają, również **pożyczki na drugie miejsce** przeprowadza szybko w pierwszych bankach tak krajowych jak i **obcych** (te ostatnie przy **wysokiem oszacowaniu**)
Agencya dla handlu (1415-2 10)
J. Topolnicki, Lwów, ul. Pańska 13.

!!KANARKI!!

Najpiękniejsze i najróżnorodniejsze śpiewaki **(Roll-Tourensänger)** z tonami fletowemi i gwizdkowemi, rozsyłam pocztą każdego czasu i wszędzie z wszelką poręką. Cena wedle śpiewu po 9, 12, 15, 20, 25 i 30 marek, za gotówkę lub zaliczką. **Juliusz Häger, St. Andreasberg (Harz) hodowla szlachetnych kanarków,** założona 1864, **odznaczona** pierwsz. **nagrodami.** (1124-4-8)

Dnia **1go lipca,** o godzinie **5ej po południu,** odbędzie się w sali Towarzystwa Rolniczego (ul. Garbarska Nr. 7)

ZGROMADZENIE OGÓLNE Spółki Wydawniczej Polskiej.

Porządek dzienny:
Protokół z ostatniego Zgromadzenia.
Sprawozdanie Zarządu.
Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
Absolutoryum rachunkowe.
Wybór Komitetu zarządzającego.
Wnioski Członków i Dyrekcyi.

W Krakowie, dnia 16go czerwca 1895 roku. (1442)

Za Dyrekcyę: **A. Górski.** Prezes Komitetu. **St. Tarnowski.**

Najlepszy środek przeciw pchłom, pluskwom i robactwu kuchennemu, molom, pasożytom na zwierzętach domowych itp. itp.



(567-5-10)

Zacherlin

działa zadziwiająco! Zabija — jak żaden drugi środek — wszelkiego rodzaju owady i dlatego chwalony jest i poszukiwany w całym świecie jako jedyny w swoim rodzaju. Jako oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwa „Zacherl.“ **W Krakowie i w wszyst. miejscowościach Galicyi są składy wszędzie tam, gdzie wywieszone są plakaty Zacherlinu.**



NOWOŚĆ! **TURECKI** NOWOŚĆ!

balsam do porostu brody

osięga z **zadziwiająco szybkim** skutkiem
piękne wąsy
chlubę każdego młodzieńca. Rozsyłka także za zaliczką. **Puszka złr. 1·80.**
Do nabycia w **Krakowie** w aptece „pod Barankiem“ **W. Redyka** przy Małym Rynku. (142 23-52)

TYLKO JESZCZE KILKA DNI.

Ciągnienie już 26 czerwca 1895 węgier. państw. loteryi dobroczynnej.

Główna wygrana 60.000 zła.
Ogólne wygrane 160.000 zła.
Losy po 2 zła. są do nabycia w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Budapest, Hauptzollamt, Halbstock) we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych, u „Mercur“ w Wiedniu i w innych miejscach sprzedaży.
Budapeszt, 17 stycznia 1895 r. (1149-3-4)
Król. węgier. dyrekcya loteryjna.

SZCZAWNICA.

Przy **Zakładzie hydropatycznym na Miedziusiu** zaprowadza się w bieżącym sezonie
Pensyonat
z komfortem urządzony (wodociągi, oświetlenie elektryczne i t. p.) na wzór szwajcarski, z opłatą od **3 złr. 50 cnt. na dobę od osoby** za wszystko. (1208 6 8)
Dr. Kołączkowski,
właściciel i kierownik Zakładu.



ul św Tomasza №.20.
poleca swój Magazyn zaopatrzony w wielki wybór gotowych uprzęży, dzwonków do sanek, jakoteż wszelkich przyborów do podróży i t. p.; JP. (639-14-30)
oraz **podejmuje się wszelkich reperacyj,** ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.
MA NA SKŁADZIE UŻYWANE ZAPRZĘGI.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia na czas umówiony i wysyła takowe jaknajspieszniej.

PATENTY

WSZELKICH KRAJÓW
wyrabia dokładnie, punktualnie i najtaniej i spienięża
inżynier **C. Paulitschky**
(dawniej Steer & Biber) firma założona 1876, w **Wiedniu I., Kärntnerstrasse 5.**
Urzędownie upoważniony. (817-11-)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889.



(2748-30-)

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikola-cha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Pawłowskiego i Osadcy w Czerniowcach; Adolfa Beila w Stanisławowie; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahanego w Tarnopolu; Piebana w Wiedniu,** Stefansplatz 8. **Tylko prawdziwy,** jeżeli flaszeczki mają wyciśnięty napis: „K. K. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien.“ Za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 70 ct. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (130-18 22)

Łatwy zarobek

w danym razie stała pensya
dla każdego, kto się chce trudnić sprzedażą moich prawnie dozwolonych książeczek losowych.
Dom wymiany **H. Fuchs,**
Budapeszt, Kecskemetergasse I.
(1339 3-10)

DO SPRZEDANIA

dwie realności nowo wybudowane — urządzone z komfortem — niedaleko plant, przy jednej z głównych ulic Krakowa — również parcele pod budowę — z powodu stosunków familiinych **zaraz do sprzedania.** — Wiadomość u *Wł. Jaworskiego* w Krakowie, Dom komisowy przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 30. (1388 4 10)

„ALPESTRE“

rośliny alpejskie do samodzielnego sporządzania (1333 3-3)
likieru „Chartreuse.“
Kartonik „Alpestre“ na dwa litry żółtego likieru **75** cent.
Kartonik „Alpestre“ na dwa litry zielonego likieru **90** cent.
Reim i Friedrich w Krakowie,
Rynek Nr. 37, linia A—B.

W Rabce

otwieram z dniem 1go czerwca, jak i lat poprzednich, **pensyonat** dla panien i dzieci — zapewniając troskliwą opiekę i dobre, hygieniczne odżywianie.
K. GŁUCHOWSKA.
Adres: **Dr. Głuchowski,** lekarz zakładowy w **Rabce.** (1080 6-6)

KNEIPPOWSKI ZAKŁAD

wodoleczniczy i klimatyczny Schandau

Dra med. Werminghausena, długoletniego lekarza zakładu w Wörishofen. Leczenie indywidualne. Kuracya trwa cały rok. (1394-4-12)

Paryż 1889 r. złoty medal.

500 koron w złocie

jeżeli **pasta na twarz Grolich** nieusunie wszel. nieczystości cery, jak piegów, plam wątrobian., opalenia od słońca, pryszczów, czerwoności nosa i t. p., i niezachowa płci aż do starości lśniąco białej i młodocianoświeżej. Żadne bielidło! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **„odznaczoną pastę na twarz Grolich“,** gdyż są naśladowania bez wartości.
Savon Grolich należące do tego mydło 40 ct.
Grolicin krem przeciw łupieżowi, najlepszy środek 60 ct.
Grolicha nowo poprawny bez ołowiu **Hair Milkon** najzwyklejszy środek do barwienia włosów 1 złr. i 2 złr
Główny skład ma **J. Grolich w Bernie mor.** Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach, w **Krakowie** w apt. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, w drogueryi G. Otowskiego. (1005-4 20)



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w PRADZE,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (977 7)

POMADA PHÖNIX,





na wystawie zdrowot. w Stuttgarcie 1890 r. **odznacz. nagrodą, jest** wedle orzeczenia lekarzy i uznana mnóstw. **podziękowań jedynym istniejącym prawdziwie rzetel. i nieszkodliwym środkiem dla osiągnięcia u kobiet i mężczyzn ładnego i bujnego porostu włosów i usunięcia wypadanie włosów,** tudzież tworzen. łupieżu. Równie wytwarza u młodzieńców **silne wąsy.** Poręczenie za skutek tudzież nieszkodliwość. Słoik 80 c., pocztą 90 c.
K. Hoppe w Wiedniu, XIV, Schweglergasse 12.
(905 9-)

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO NA OBUWIE.



C. k. uprz.
Fabryka założ. 1832 r. w Wiedniu.
Kto chce zachować swoje obuwie lśniąco czarne, świecące i trwałe — niechaj kupuje **tylko** Fernolendta czernidło na obuwie **Wszędzie do nabycia.**
Z powodu naśladowań — należy dokładnie uważać na moją firmę (4-25 52)
St. Fernolendt!

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska,
obok placu Maryackiego, najdogodniejsze spokojne centralne położenie. Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę wzwyż. Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
(263-39-100) **J. Voise,** właśc. hotelu.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera, częściowo w **Wiedniu, I. Kärntnerstr. 22,** hurtownie **III/2 Erdbergerlande 2.**
(719-12-20)
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego . .	zł. 3·—
1/2 „ „ „ . .	„ 1·50
1 słoik pomady orzechowej . . .	„ 2—
1/2 „ „ „ . . .	„ 1·—
1 flakon olejku orzechowego . zł. 2·—,	1·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptek.

RESTAURACYA hotelu Saskiego

W KRAKOWIE,
poleca się Szanownej Publiczności, wykwintnie urządzona, ceny możliwie przystępne. Wydaje śniadania i kolacye z 3 dań **za złr. 1.** Śniadania od 11 do 2 po południu, kolacye od 7ej do 11ej wieczorem, do wyboru z wielu dań, codziennie zmiennych, przytem obiady *à la carte* od 1 do 6 po południu, gabinety familijne odpowiednio urządzone. — Poleca się apartamenta Igo piętra z komfortem urządzone, gdzie również w obszernych salonach przyjmuje się zamówienia na uczty weselne, zabawy familijne i wszelkie zebrania towarzyskie. (1284 5)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*